

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.



NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-jej
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.

DWA OSWIADCZENIA

O wywiadzie marsz. Piłsudskiego pisać szczerze nie możemy. Czuwa nad każdym naszym słowem przenikliwie oko p. Jaroszewicza, któremu się zapewne wydaje, że konfiskata wtorkowego „Robotnika” zdoła w czymkolwiek przeszkodzić rozpowszechnieniu stanowiska P. P. S. i wśród mas pracujących kraju i zagranicą. Dziwna rzecz, z jaką łatwością ludzie, powołani do urzędów państwowych, przejmują wszelkie narowy i całą ciasnotę pojęć najbardziej konserwatywnej i zaskorupiałej biurokracji! Represje prasowe w stosunku do prawdy, wypowiedzianej w uchwałach Z. P. P. S. i w artykułach pism socjalistycznych były — sądymy — najgorszą usługą ze wszystkich, jakie Komisariat Rządu mógł oddać samemu Ministrowi Spraw Wojskowych. Sytuacja bowiem, w której wódz systemu rządzenia, jako urzędujący minister, potraktuje publicznie urzędujący parlament w sposób niesłychanie ostry i obrażający zarazem godność osobistą wszystkich bez wyjątku przedstawicieli konstytucyjnych ludności, a krytyka, chociażby także ostrą, ale utrzymana w tonie bez porównania łagodniejszą od krytykowanej deklaracji, uważa za konfiskację, nie opartą na żadnym przepisie prawnym, — sytuacja taka jest moralnie nie do obronienia i w oczach opinii polskiej, i w oczach opinii świata.

P. Jaroszewicz i odpowiedzialni za politykę administracyjną panowie ministrowie, myślą zapewne jakoś inaczej. Jak? Tego nie umiemy zrozumieć i nie możemy ocenić.

Marszałek Sejmu postanowił uchylić się od polemiki z wywiadem marszałka Piłsudskiego w zakresie — powiedzmy — „stylu”. Ograniczył sam siebie do stwierdzenia w formie pozytywnej, jak wyglądała pierwsza sesja trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej. Podniósł przytem, że panowie posłowie *Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem* są obciążeni „gadulstwem” parlamentarnym w nie mniejszej mierze, niż kluby opozycji; od siebie dodamy, że rekord mów, działających tragicznie na potomstwo nasze, pobił z całą pewnością p. poseł *Sanojca*, któregośmy najczęściej widywali na trybunie sejmowej w roli wyrażiciela poglądów „Jedynki” i dzisiejszego systemu rządzenia wogóle.

Marszałek Sejmu słusznie uważa, że „parlament niemy jest nonsensem”, widzi trzy wyjścia: 1) rozwiązanie Sejmu i nowe wybory, 2) utworzenie większości rządowej („Jedynki” z Lewicą, bo inne są cyfrowo bardzo trudne), 3) zamach stanu. W związku z ostatnim „wyjściem” podkreśla dosłownie:

„Gwałtowne zamachy na Konstytucję i na parlament mogą Państwo doprowadzić do ciężkich przesileni”.

Rzecz naturalna, większość rządowa dla obecnego systemu rządzenia nie wchodzi wcale w grę z udziałem Lewicy, w każdym zaś razie z udziałem Polskiej Partii Socjalistycznej. My zresztą widzimy jeszcze jedno wyjście: likwidację samego systemu na rzecz demokracji, być może w połączeniu z przyspieszonymi nowymi wyborami.

Jeżeli mówić o prasie, zbliżonej do Rządu, to znać konsternację w organach, nazywających siebie „demokratycznymi” („Głos Prawdy”, oczywiście, nie wchodzi w rachubę), no i pewnie, niewyraźne dotąd, zadowolenie w pismach konserwatywnych, przynajmniej niektórych. Ci ludzie są — zdaje się — przekonani, że Piłsudski wykona za nich i dla nich ich program.

O głosach opinii zagranicznej pisać nie będziemy, bo p. Jaroszewicz wyobrazi sobie, że, konfiskując „Robotnika”, każe tym głosem zniknąć z powierzchni ziemi.

Mieczysław Niedziałkowski.

DYMISJA RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Białogród, 4.7. (PAT). Na dzisiejszym rannym posiedzeniu Rada Ministrów, po zaznajomieniu się z rezolucjami, uchwalonymi wczoraj przez ugrupowania radykałów i demokratów, a zalecającymi stworzenie nowego rządu na zasadzie szerokiej koncentracji stronnictw, postanowiła

poadać się do dymisji. Premier Wukiczewicz udał się w południe na zamek i wręczył królowi zbiorową prośbę o dymisję rządu. Ustupujący rząd ukonstytuował się w lutym r. b. po przesileniu, które rozpoczęło się w dniu 2 lutego dymisją ministra demokracji.

RZĄD KONCENTRACYJNY W JUGOSŁAWII

WIEDEŃ, 4.7. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu istnieje obecnie po dymisji gabinetu zamiar utworzenia gabinetu koncentracyjnego, przy czym chorwacka partja chłopska zamie-

rza zgłosić swe postulaty, dotyczące zmian konstytucji. Domaga się ona również powołania do życia sejmu chorwackiego oraz autonomii administracyjnej.

RZĄD VENIZELOSA W GRECJI

Ateny, 4 lipca. (PAT). Nowy gabinet ukonstytuował się. Venizelos objął przewodnictwo gabinetu, Karapanos — sprawy Zagraniczne, Mari — Finanse.

Sofuli — tekę Wojny. Nowy rząd złoży dziś przysięgę. Nie przedstawi się on Izbie. Dekret o rozwiązaniu parlamentu zostanie ogłoszony 7 lub 9 b. m.

CHAMBERLAIN O ZAGADNIENIACH ANGIELSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Londyn, 4.7. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin sir Austen Chamberlain wypowiedział szereg oświadczeń w sprawach polityki zagranicznej. Minister obiecał w najbliższej przyszłości złożyć oświadczenia, dotyczące przyszłego statutu Tangu, który obecnie jeszcze jest przedmiotem obrad komitetu ekspertów, zasiadającego w Paryżu.

ce wyrzeczenia się wojny, Chamberlain oznajmił, że projekt amerykański jest starannie badany przez rząd angielski, pozostający w bezustannym kontakcie z rządami dominjalnymi i z rządem indyjskim. Narazie jednak byłoby przedwczesnym uczynić bardziej określone oświadczenia w tej sprawie. W sprawie ostatnich wypadków w Egipcie rząd angielski nie może uczynić żadnych oficjalnych oświadczeń.

DYMISJA AUSTRJACKIEGO MINISTRA SPRAWIEDLIWOSCI

Wiedeń, 4 lipca. (PAT). Minister sprawiedliwości podał się do dymisji.

KONGRES UNJI MIĘDZYNARODOWEJ STOWARZYSZEN LIGI NARODÓW

Haga, 4 lipca (PAT). Kongres Unji Międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów po uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym — pracuje obecnie w komisjach. Komisja mniejszościowa w ciągu dwóch dni obrad zajmowała się wnioskiem, stwierdzającym niedostateczne zabezpieczenie mniejszości w

krajach, podlegających traktatom mniejszościowym, dalej wnioskiem o stworzenie stałej komisji mniejszościowej w Lidze Narodów dla tych państw, wręcznie wnoskiem przypominającym, że nie wszystkie państwa mają jeszcze zobowiązania wobec mniejszości.

PRASA FRANCUSKA O DEKLARACJI RZĄDU TOW. HERMANA MÜLLERA

Paryż, 4 lipca (PAT). Dzisiejsze ranne dzienniki omawiają wczorajsze expose kanclerza Rzeszy, wyrażając przytem zadowolenie z powodu tonu pokojowego i demokratycznego, jaki cechuje expose i czyniąc jedynie zastrzeżenia w sprawie ustępów, dotyczących „anschlussu” i ewakuacji Nadrenji; „Le Matin”, cytując ustępy expose, dotyczące zagadnienia odszkodowań i sposobów jego rozwiązania pisze, iż rządy zainteresowane winny szczerze i z-

czliwie rozpatrzyć słowa szefa rządu niemieckiego, który dał dowody dobrej woli.

„L'Oeuvre” oświadcza, iż sojusznicy winni ustalić wspólny program wobec deklaracji niemieckich, dotyczących „anschlussu” i strefy nadreńskiej. Z drugiej jednak strony dziennik wyraża zadowolenie z powodu wyrażonego w expose premiera przywiązania dla konstytucji republikańskiej.

BUDOWA TANICH MIESZKAN WE FRANCJI

Paryż, 4.7. (PAT). Izba Deputowanych na wczorajszym nocnym posiedzeniu przyjęła jednomyślnie 580 głosami wniesiony przez ministra Loucheura projekt ustawy o przyznaniu

kredytów w wysokości 11 miliardów w okresie od 1928 do 1933 na budowę 200 tys. tanich mieszkań i 60 tys. mieszkań o umiarkowanym komornem.

ROZMOWY BERTHELOTA W LONDYNIE

Paryż, 4 lipca. (A.W.). Generalny sekretarz francuskiego ministerjum spraw zagranicznych Berthelot powrócił do Paryża po 14-dniowym pobycie w Londynie, gdzie jakkolwiek bawił w charakterze prywatnym jednak zarówno według informacji prasy londyńskiej a zarazem i paryskiej miał podobno odbyć cały szereg rozmów z wybitnymi

przedstawicielami świata politycznego i finansowego. Prasa obu państw wyraża przekonanie, że konferencja ta wywiątały wiele aktualnych zagadnień finansowo-politycznych. „Intrasiégeant” wyraża przekonanie, że wizyta Berthelota w Londynie przyczyni się do uzgodnienia polityki obu państw.

NOWY WŁADCA MANDŻURJI

Londyn, 4 lipca. (A.W.). Z Mukdenu donoszą, że w najbliższym czasie syn marszałka Czang - Tso - Lina generał Czang - Zy - Liang, ma objąć formalnie dyktaturę nad Mandżurją. Mandżurskie rady prowincjonalne zwróciły się nawet

do młodego generała z prośbą by zechciał przyjąć wszystkie urzędy i tytuły, jakie posiadał jego ojciec. Podobno ze strony japońskiej nie będą czynione żadne sprzeciwy przeciwko objęciu władzy przez Czang - Zy - Lianga.

JAKIE PROJEKTY USTAW Z. P. P. S. PRZYGOTOWUJE NA SESJĘ JESIENNĄ SEJMU?

Zgodnie z uchwałą Z. P. P. S., powziętą na ostatnim posiedzeniu plenarnym, poszczególni posłowie opracują wspólnie z szeregiem towarzyszy fachowców następujące projekty ustaw, które Z. P. P. S. wniesie na jesieni do łaski marszałkowskiej.

1) ustawę o nowelizacji reformy rolnej w kierunku przyspieszenia jej wykonania oraz większego uwzględnienia potrzeb proletariatu rolnego, bezrolnych i małorolnych oraz interesów ludności miast a także usunięcia „kruczków prawnych” różnego rodzaju, tamujących dzisiaj wykonanie reformy;

2) ustawy o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim oraz ustawę przejściową, rozciągającą ordynację wyborczą do samorządów Kongresówki na Małopolskę aż do czasu, zanim ustawy zasadnicze, ogólne zostaną uchwalone;

3) ustawę, podnoszącą wzwym t. zw. minimum zarobków, wolnych od podatku dochodowego, zgodnie ze spadkiem wartości pieniądza i wzrostem kosztów utrzymania od chwili, kiedy ustawa dotychczas obowiązująca była uchwalana;

4) ustawę o organizacji kartelów

w przemyśle i o nadzorze państwowym nad nimi, by ukrocić spekulacyjne „kartelizowanie się” kapitału w różnych gałęziach przemysłu;

5) ustawę o autonomii terytorjalnej dla ziem Rzeczypospolitej o większości ukraińskiej i ustawę o uniwersytecie ukraińskim we Lwowie.

Wymieniamy te projekty ustaw, prace nad którymi posunęły się już znacznie naprzód.

Zagadnienie główne — nie wspomniane w wyliczeniu powyższym — to organizacja kontroli nad produkcją.

Wymagać ona będzie zapewne szeregu ustaw szczegółowych; Z. P. P. S. wnosić zamierza je stopniowo w miarę ukończenia.

Specjalna Komisja Z. P. P. S. przedstawia wszystkie dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane w okresie między rozwiązaniem poprzedniego a zwołaniem obecnego Sejmu. Złoży ona sprawozdanie i wnioski plenarnemu posiedzeniu w przededniu jesiennych sesji parlamentarnej.

Posłowie socjalistyczni na zgromadzeniach publicznych w ciągu miesięcy letnich poruszają winni bezwarunkowo sprawę ubezpieczeń na starość.

HISTORIA PEWNEJ NOCY

„PORĘCZA SIĘ WOLNOŚĆ PRASY. NIE MOŻE BYĆ WPROWADZONA CENZURA”

Art. 105 Konstytucji Rzeczypospolitej

Działo się w Warszawie, roku pańskiego 1928, około godz. 1 w nocy z poniedziałku na wtorek ubiegły.

Pewien wyższy urzędnik Ministerjum Spraw Wewnętrznych ujął do ręki słuchawkę telefoniczną i zakomunikował Komisarjatu Rządu, że „Robotnik” Z. P. P. S., która się w nim z pewnością znajdzie.

Urzędnik Komisarjatu Rządu, jako człowiek życzliwy dla prasy, użył z kolei cudownego wynalazku telefonicznego i tą drogą powiadomił szereg redakcji, iż ktokolwiek uchwale Z. P. P. S. zamieści lub streści, ulegnie konfiskacie.

Dla wszelkiej pewności agencji tajnej policji dyżurowali już od g. 1 m. 30 przed schodami drukarni „Robotnika”, do redakcji zaś „Naje Folkscejtung” — orga-

nu Bundu, zjawił się uprzejmy przewodnik policyjny i zapytał słodko, czy redakcja posiada „zgodę cenzury” na „wypuszczenie numeru”. Zadzwoniono do Komisarjatu Rządu. Tam urzędnik, dbały o Konstytucję, wyrzcił słowa zgrozzenia: „och, nieporozumienie!” Wezwał do telefonu przewodnika. Po rozmowie przewodnik przeprosił i opuścił lokal, poczym... tajny agent pilnował dokładnie, by żaden egzemplarz pisma nie wybrnął z drukarni, zanim nie wróca egzemplarze, posłane do Komisarjatu Rządu. A jak to Konstytucja powiada?

„Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura”

A kto przysięgał na wierność Konstytucji w końcu tygodnia ubiegłego? Sądząc z komunikatu oficjalnego, wszyscy ministrowie...

NIEBYWAŁY HURAGAN NAD WARSZAWĄ

TRĄBA POWIETRZNA UNOSIŁA LUDZI, ŁAMAŁA DRZEWA, ZRYWAŁA DACHY I RYNNY

Już od kilku dni, należało się spodziewać burzy. Wczoraj około godz. 13-tej ukazały się nad Warszawą groźne czarne chmury, zwiastujące burzę. O godz. 13-jej stolicę zaległa ciemność. Zerwał się huraganowy wicher, który zaczął wyrwać drzewa, przewracać parkany, zrywać dachy, rynnny oraz wyrwać okna z futryn i źle umocowane szyldy. Na ulicach wyniki popłoch. Ludzie zaczęli uciekać w panicznym strachu, kryjąc się po bramach lub sklepach. Siła wichru była tak straszna, że na otwartych przestrzeniach jak np. nad Wisłą, w parku Traugutta, Marymoncie oraz na krańcach miasta, unosiła i przewracała przechodniów, zaś dzieci wprost unosiła. W tramwajach zapalono światła. Niezależnie od tego zapalono światła i w mieszkaniach,

sklepkach i t. p. Wkrótce zaczął padać ulewny deszcz i raz poraz były pioruny. Miasto momentalnie opustoszało. Krążyły tylko zwolna tramwaje i szybko mknęły samochody.

Burza trwała około godziny, poczem nastąpiło wypołnienie. W ogrodach i parkach huraganowa burza wyrządziła wiele szkód jak również wiele szkód w domach na przedmieściach.

Przeżmiewszy nad Warszawą, huragan ruszył dalej w kierunku południowo-wschodnim. Wzdłuż linii kolejowych leży mnóstwo wyrwanych drzew, przewróconych słupów telegraficznych i telefonicznych. Komunikacja telefoniczna z Krakowem była jakiś czas wstrzymana.

Szczegółów z prowincji jeszcze brak.

W KATOWICACH RÓWNIEŻ BURZE

Katowice, 4 lipca (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych przeszły nad Katowicami dwie burze. Druga burza wyrządziła na terenie województwa śląskiego poważne szkody, zrywając dachy z budynków, łamiąc drzewa i niszcząc przewody telefoniczne i tele-

graficzne. W gminie Bytków wicher zerwał z dwupiętrowej kamienicy dach, który został poniesiony na stację kolejową. Odłamki tego dachu zraniły wychodzących z pociągu pasażerów, z których trzech zostało poważnie, a dwóch lżej rannych.

**Kto pracuje przez całe życie, ten ma prawo do spokojnej starości.
Kto stał się inwalidą pracy, ten ma prawo do pomocy Rzeczypospolitej.
Ustawa o ubezpieczeniu na starość leży przygotowana w Ministerjum Pracy.
Sejm wezwał Rząd do przedłożenia tej ustawy Sejmowi.
Ale sabotują to zespolone siły kapitału i reakcji.**

Robotnicy!

Żądajcie by Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość!

ZBLISKA I ZDALEKA

MĘCZENNIK JAKUBOWSKI.

II.

Przed kilku dniami opowiadaliśmy na tem miejscu tragiczną historję robotnika polskiego Jakubowskiego, zamordowanego przez sąd meklemburski. Opowiedzieliśmy też słowami sekretarza generalnego niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka o staraniach tej organizacji w kierunku wznowienia procesu i rehabilitacji nieszczęśliwego wychodźcy polskiego. Sekretarz Kurt Grossmann był przed kilku dniami w Warszawie na kongresie pacyfistów i skorzystał z pobytu w stolicy, aby odwiedzić rodziców Jakubowskiego i otrzymać od nich plenipotencję dla prowadzenia sprawy przed sądami meklemburskimi.

Władze polskie nie stawiały przeszkód cudzoziemcom. W liście pisanym do redakcji prosi K. G., aby zaznaczyć, że władze czyniły wszystko co mogły, aby ułatwić mu tę ciężką podróż do Dunajówki pod Szumskiem w woj. Wileńskim. W ciężkim trudzie, nie znając języka polskiego p. Grossmann odszukał i Dunajówkę i rodzinę Jakubowskiego.

Po powrocie do Berlina ogłosił sprawozdanie z podróży z opisem czterdziestokilometrowej zaledwie podróży. „Drogi są straszne poprzez wody i moczary. Rzadko spotkać można przechodnia. Włóścianki — w różnobarwnych chustkach na głowach, boso, pracują w polu i dziwią się samochodowi, który rzadko tylko na tych drogach oglądać można. Dunajówka liczy zaledwie dwadzieścia chat i ogółem 60 hektarów ornej ziemi. Jan Jakubowski posiada 3 morgi i czterech synów, żonaty i obarczony rodziną dziećmi. Jakubowski liczy lat 86, żona jego 80.

„Żadne nie wiedziało, że syn ich nie żyje. Mówiono im, że siedzi w więzieniu, pod ciężkim zarzutem. Nie widzieli go od roku 1914. Gdy p. Jakubowska usłyszała, że syn jej nie żyje, popadła w ciężkie omdlenie, później ukłękła oboje, aby prosić gościa, żeby pomógł dziecku. Ojciec rzekł: „wiem, że jemu już nic nie pomoże, ale trzeba ratować honor nasz”. Komendant policji, który otrzymał z Wilna rozkaz, aby wszystkimi siłami dopomógł gościowi, był obecny przy rozmowie. Spisano plenipotencję. Pisać nikt nie umiał. Ojciec Jakubowski podpisał się trzema krzyżkami.

„Gdyby Józef żył, przyniósłby nam chleba. U nas bieda i nędza. Mamy tylko trzy morgi moczaru, jednego konia, jedną krowę.

„Gdy Jakubowski stawił swoje krzyżyki, pot wystąpił na jego czoło. Pierwszy to dokument, który podpisuje w życiu. Pierwszy dokument jest jednocześnie dokumentem, przy któ-

O ile zbliżona do Rządu prasa warszawska — z wyjątkiem, naturalnie „Głosu Prawdy” — reagowała na uchwałę Z. P. P. S. raczej spokojnie, o tyle „ulżyły” sobie co się zowie „Republika” łódzka oraz „Ilustrowany Kurjer Codzienny” p. Marjana Dąbrowskiego.

„Republika” — dziennik, wydawany przez rekinów przemysłu włókienniczego, po różnych głupstwach natury — „teoretycznej”, poczynił „delikatne” i „gustowne — w stylu „nowo-bogackim” — aluzje do... rozprawy fizycznej.

No, proszę... Ogarnęło nas przerażenie zgoła niebываłe! Pomyślcie tylko! Oto pulchny fabrykancik „miasta Łodzi” potrząsa piąstką wcale groźnie, aż mu złota dewizka po tłustym brzuszku jeździ, potrząsa piąstką i grozi... I grozi nie byle czym — „karą” fizyczną, „grozi”, rzecz jasna, w imieniu... marsz. Piłsudskiego.

Chcicie panowie porachunków fizycznych? Ostatecznie... owszem. Spytajcie tylko przedtym, tak — na „cztery oczy”, czy aby i wasi mocodawcy finansowi pragną tego także. Do fabrykantów łódzkich robotnikom łódzkim dobrać się nie tak znowu trudno.

Możemy spróbować z paroma... dla przykładu.

Krakowskie pismo „ogłoszeń matrymonjalnych” zaczęło z innego końca. Postąpiło — we własnym przekonaniu przynajmniej — niezwykle „sprytnie”, „zabójczo logicznie”. Ogłosiło — mianowicie — przydługi wywód, z którego wynika, jasno niby na dłoni, że ktokolwiek był w maju r. 1926 za marsz. Pił-

sudskim, ten musi być zawsze i we wszelkich warunkach za każdym zamachem stanu, a więc i za komunistycznym, logicznie rozumując. Czyżby „Kurjer” uważał swoich czytelników za „zbiorowisko idiotów” w dosłownym znaczeniu wyrazu?

W końcu zaś artykułu „Ilustrowany Kurjer” daje wyraz swemu zdumieniu, zdumieniu, typowemu dla ludzi tego pokroju, że oto, walcząc z dzisiejszym systemem rządzenia, i podczas kampanji wyborczej, i przed nią, i po niej, nie używamy „argumentów” osobistych przeciwko Piłsudskiemu, tak samo, jak nie użyliśmy ich — naprzekór insynuacjom „Nowej Reformy” — i w skonfiskowanym naszym artykule, omawiającym wywiad niedzielny.

Tego „Kurjerek” nie jest w stanie zrozumieć. Jakiż to walka ideowa, bez obojętnej, bez oszczerstw, bez kłamstw? Toż to „oszukiwanie wyborców”!

Tak! takiego sposobu postępowania „Ilustrowany Kurjer Codzienny” nigdy nie potrafi pojąć. I dlatego właśnie jego obelgi pod adresem całej Polskiej Partii Socjalistycznej, czy też pod adresem „tylko” posłów socjalistycznych, nie sięgają ani jednej, ani drugiej.

Za wysoko, panowie, za wysoko. Wy- „czwarta brygada”, najgorsza, najbezczelniejsza.

Organ „Piasta”, gdy Witos był u szczytu wpływów!

Organ „sanacji” wtedy, gdy „sanacja” zwyciężyła! Nie wcześniej...

Tytuł

DWA GŁOSY

PRZEGLĄD PRASY

TO I OWO.

Dzisiejszy nasz przegląd zaczniemy od „Naszego Przeglądu”, który w związku z upaami daje pokój polityce i racy czytelników opisem szpitala Jana Bożego i jego umysłowo chorych mieszkańców. To także może być bardzo ciekawe.

„Kurjer Poranny” omawia przesilenia rządowe, przez jakie w ostatnich dniach przeszły Polska, Niemcy i Francja. O przesileniu polskim pismo to po przytoczeniu opinii prasy angielskiej dochodzi do wniosku, że w dalszym ciągu nie wie, jaki był powód zmian w Rządzie i zapowiada zerwanie się nowego „wichru przesilenia” na jesień.

„Czas” krakowski omawia rezolucję Z. P. P. S. i pom. in. pisze:

„Z wynurzeń p. Marszałka wydobywają te rozliczne groźbę zamachu stanu przeciwko konstytucji i zapowiadają „obronę demokracji i przedstawicielstwa ludowego — z całą bezwzględnością”. Zapowiedź może nieco przedwczesna, bo cóż obecnie zagraża w Polsce „demokracji”. Chodzi tylko o to, co należy rozumieć pod tem określeniem...”

Właśnie o to chodzi. Wyraz „demokracja”, jest obecnie w modzie. Gdyby się zapytać Mussoliniego, Primo de Riverę i Waldemarsa, czy są „demokratami”, napewno by się oburzyli, że ktoś śmie o tem wątpić. Do niedawna Endecy także mieli „demokrację” w swoim sztychliku firmowym i dopiero przy częstych zmianach wyraz ten stał się. Panowie z „Czasu” również uważają, że „demokratycznym” Sejmem byłby dopiero taki Sejm, do którego by weszło kilkudziesięciu biskupów - nominatów, kilkunastu rabinów także nominatów, garść książy, drugie tyle hrabiów, co nie co profesorów, rzecz naturalna — mianowicie. Na szczęście to pojęcie o „demokracji” zrodziło się w bujnej fantazji „Czasu” o małe sto lat zapóźno, a cały świat zupełnie inne ma wyobrażenie o demokracji. Czas, „Czasu” minęły bezpowrotnie, a idą czasy demokracji, o której „Czas” ma zupełnie spazczone pojęcie.

„Nowa Reforma” omawia założenia programowe „Bloku Bezp.” O programie „Bloku” po przeczytaniu całego artykułu czytelnik dowie się tyle, ile dowiedział się dotychczas z licznych enuncjacji tej „bezpartyjnej” partii i z jej 57 przemówień, wygłoszonych w Sejmie. Natomiast dowiadujemy się, jakie to są metody pracy w Bloku.

„Na czem ta metoda polega, mówiłem już nieraz i jeszcze raz tutaj powtórzę. Ten inny stosunek do zagadnień politycznych wyraża się w tem głównie, że my nie robimy z żadnego zagadnienia politycznego tematu dla agitacji w celu pozyskania sobie zwolenników...”

Jaki tam jest ten naród polski — to jest, ale nie ma on tak krótkiej pamięci, aby już zapomniał „metody” stosowane przez „Blok” w okresie wyborczym.

KURSY DLA KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW DO SĄDÓW PRACY

Sekretariat Komisji Okręgowej Związków Zawodowych m. st. Warszawy komunikuje, iż otwarcie Kursów dla kandydatów na ławników do Sądów Pracy nastąpi w dniu 5 lipca r. b. w dużej sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53, o godz. 7-ej wiecz.

I-szy wykład: „Sądy, sędziowie a prawo” wygłosi tow. sen. St. Posner o

godz. 7-ej wieczorem;

II-gi wykład: „Związki zawodowe” wygłosi tow. A. Zdanowski o godz. 8-ej wieczorem.

Sekretariat czynny będzie na miejscu od godz. 6-ej wieczorem.

Sekretarz Kom. Okr. Zw. Zaw. m. st. Warszawy. Ed. Zawadzki.

rego pomocy pragnie ratować honor swojego syna”.

P. Kurt Grossmann, który spełnia piękną misję swoją, misję misjonarza godności człowieka, jest dobrej myśli, że zmusi sądy meklemburskie do wznowienia postępowania sądowego.

Pragniemy z nim razem wierzyć, że uda mu się choć po śmierci nieszczęśliwego robotnika polskiego położyć prokuratora, który z bezprzykładną lekkomyślnością oddał niewinnego w ręce kata. Historję tej zbrodni sądowej powinno polskie Ministerjum Sprawiedliwości opowiedzieć ze wszelkimi szczegółami dla wiadomo-

ści młodych sędziów śledczych i prokuratorów. Na tej bezprzykładnej w roku pańskim 1928 sprawie najlepiej się przekonają, jak nie należy prowadzić śledztwa i do jakich zbrodni prowadzi źle przeprowadzone śledztwo. Przekonają się też a wraz z nimi i całe społeczeństwo myślących obywateli, — że kara śmierci nie bywa karą, jeno poprostu zamaskowaną zbrodnią. Tylko nieuctwo i przemoc klasowa nie chce rozstać się z tą karą w kodeksie karnym nowoczesnego państwa kulturalnego.

Henryk Bezmąski.

ANTONI ZDANOWSKI

GORNICZTWO WĘGLOWE POLSKI

(na podstawie V tomu sprawozdań Komisji Ankietaowej).

Zarobki robotnicze i urzędnicze w górnictwie w porównaniu z kosztami utrzymania. Wynagrodzenia Dyrekcji i Rad Nadzorczych. Polscy kierownicy w przedsiębiorstwach, należących do obcych kapitalistów na Górnym Śląsku. Czas pracy w górnictwie. Podatek dochodowy.

IV.

Zarobki robotników przemysłu górnictwa są nad wyraz niskie. Mówią o tem zestawienia płac robotniczych w

Odszetek robotników pobierających odpow. kwoty	poniżej 100 zł.	od 100 — 150 zł.	150 — 200 zł.					200 — 250 zł.		250 — 300 zł.		300 — 400 zł.		400 — 500 zł.		ponad 500 zł.	
			150	200	250	300	400	500	150	200	250	300	400	500	150	200	250
Na Górnym Śląsku	12,76	23,79	26,17	21,08	10,53	5,22	0,43	0,02									
W zagł. Krakowskim	33,52	29,04	20,33	9,39	4,24	2,96	0,45	0,07									
„ „ Dąbrowskim	18,00	29,18	24,96	13,98	7,37	5,46	0,94	0,13									
Razem	15,75	25,60	25,40	18,32	9,4	5,10	0,57	0,05									

Bezwzględnie lepiej układają się stosunki zarobkowe urzędników tych samych kopalń (w łącznej liczbie 6.176 osób). Tylko 2,17% z pośród urzędników zarabowało poniżej 100 zł. miesięcznie; 5,54% od 100 zł. do 200 zł.; 69,94% — od 200 do 600 zł. miesięcznie; 21,56% — od 600 do 2000 zł.; wreszcie 0,79% od 2.000 do 20.000 złotych na miesiąc.

Porównanie płac robotniczych z kosztami utrzymania rodzin pracowniczych wykazuje, jak mizernie są wynagradza-

ni robotnicy przemysłu górnictwa. Zarobki, które nie osiągnęły minimum egzystencji, stanowiły przeciętnie około 80% (w tem w zagł. Dąbrowskim 75% w zagł. Śląskiem 80%, w zagł. Krakowskim 9%). O ile nawet obniżyć minimum brane z danych Komisji Statystycznych do porównań, to i wówczas przeszło 63% robotników nie osiąga zarobków, pozwalających zaspokoić niezbędne potrzeby rodzin robotników górniczych.

Jednocześnie sprawozdanie stwierdza „wybitne wzmoczenie się grup najniższych zarobków kosztem zmniejszenia się grup średnich i wyższych”, w porównaniu ze stanem z r. 1913.

Obraz stosunków zarobkowych w górnictwie nabiera szczególnej wyrazistości, gdy porównuje się zarobki robotnicze z wynagrodzeniami członków Dyrekcji i Rad Nadzorczych. W jedenaście przedsiębiorstwach górnośląskich zarabowało w lutym 1927 r. z pośród tych osób:

od 2000 do 5000 zł. miesięcznie — 43 osoby
od 5000 do 10000 zł. miesięcznie — 16 osób
od 10000 do 20000 zł. miesięcznie — 7 osób
ponad 20000 zł. miesięcznie — 3 osoby.

Zestawienie liczby osób z pośród Dyrekcji i Rad Nadzorczych, zarabiających odpowiednie kwoty w latach 1913 i 1927, wskazuje, że gdy w roku 1913 było 10 osób, zarabiających od 1000 zł. do 20000 zł. to w roku 1927 było ich 24; zarabiających od 2.000 do 5.000 zł. było w 1913 r. — 3, w 1927 r. — 30; od 5.000 do 10.000 zł. było w roku 1913 — 3; w r. 1927 — 15; od 10.000 do 20.000 — w r. 1913 — 2 osoby, w roku 1927 — 6 osób, zaś w r. 1927 były 2 ta-

kie osoby, które zarabowały ponad 20.000 zł. miesięcznie podczas gdy w r. 1913 nie było ani jednej.

Podział dochodu społecznego ujawnia się niezmiernie drastycznie w tych liczbach tym plastyczniej, gdy się podkreśli, że rozwój stosunków zarobkowych robotników pogarsza się a dla osób, kierujących zakładami przemysłowymi, znacznie się polepsza.

Place niektórych urzędników administracji wyższej (jak to widzieliśmy w jednym towarzystwie), oblicza się w dolarach, podczas, gdy przemysłowcy zawzięcie walczą z zasadą automatycznych dodatków do plac w miarę wzrostu drożyzny.

Dość tu przytem należy, że rozmaite „tegie siły” z przemysłu, „kapitanowie” tego przemysłu, pełnią funkcje nie w jednym, a w kilku towarzystwach górniczych i hutniczych, koncernach handlowych i t. p. i we wszystkich instytucjach są suto wynagradzani za swe „prace”. W ten sposób ich indywidualne dochody są znacznie wyższe. Komisja Ankietaowa, niestety uchwylić tych subtelnych zjawisk w liczbach, z braku czasu, nie mogła.

Nawiasem chcę tutaj podkreślić jedno jeszcze spostrzeżenie, w sprawozdaniu Komisji Ankietaowej nieujawnione. W przemyśle górnośląskim, na stanowis-

ODCZYT

TOW. MIECZYŚLAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Z inicjatywy Warszawskiego Oddziału T. U. R. odbył się wczoraj w wielkiej sali Warszawskiej Organizacji P. P. S. odczyt tow. M. Niedziałkowskiego p. t.: „Komunizm wobec zagadnień narodowościowych”.

Pomimo szalonego upału i letniej „kanikuly” sala była przepelniona.

Tow. Niedziałkowski omówił historję doktryny komunistycznej w sprawie narodowościowej; charakteryzował ją na przykładach polityki sowieckiej w Gruzji, w Chinach, na Ukrainie, na Białorusi, oraz polityki komunistów w Polsce. Wskazał na sprzeczności wewnętrzne i doktryny i praktyki komunistycznej w dziedzinie problemu narodowościowego. W końcu odczytu poruszył sprawę narodowościową w Polsce i poddał krytyce politykę narodowościową dzisiejszego systemu rządzenia.

Zebrani robotnicy zgłoszili tow. Niedziałkowskiemu serdeczną owację.

Przewodniczył tow. J. Gorzechowski.

Do okresu wyborczego mimochodem powraca nasz bratni organ, krakowski „Naprzód”, omawiając dwa wywiady: marsz. Piłsudskiego i posła Ślaska.

„Ale masy pracujące, które oddały polskiej partii socjalistycznej głosy swoje przy wyborach, trafnym instynktem wiedząc, widzą w socjalizmie tę siłę dziejową, która misją jest świat przeobrazić, i dlatego dążą go rosnącym zaufaniem, wierzają i wiedzą, że różne mody polityczne przemijały, przemieniały i przemina, a socjalizm trwa, trwa i trwać będzie niezmienny, niezłomny, nieśmiertelny. Jeśli sobie ktoś wyobraża, że światową konieczność historyczną zdoła zniweczyć sztucznie wybrzezami, to tem dostatecznie charakteryzuje swoją umysłowość...”

Wszystkie niemal pisma stołeczne i prowincjonalne podają w całości tekst wywiadu Marsz. Daszyńskiego. Większość prasy wstrzymuje się od komentarzy jakichkolwiek, niektóre podnoszą rzeczowy ton wywiadu. „Głos Polski” zaopatrzył wywiad w nagłówki: „Nie wolno rządzić zamachami na Konstytucję i parlament”. Tylko zawsze prawdziwy „Głos Prawdy” twierdzi z właściwym sobie tupetem.

„Marszałek Daszyński w powyższem oświadczeniu uznał, wprawdzie bardzo delikatnie, ale niemniej wyraźnie, słuszność oceny metody pracy sejmowej przez Marszałka Piłsudskiego”.

Gdzie, kiedy, w którym zdaniu dopatrzył się „uznania słuszności”? Gdzie Rzym, gdzie Krym, a przedewszystkiem gdzie „prawda”?

b.

kach naczelnych zasiadają nawet w przedsiębiorstwach czysto niemieckich w wielu wypadkach polacy, byli urzędnicy Min. Przemysłu i Handlu, Urzędów Górniczych i t. p., nie troszcząc się ani trochę o oblicze narodu wójskowe i politykę danych towarzyszy i wybierając za to sute wynagrodzenia.

Czas pracy w górnictwie, szczególnie w zagł. Dąbrowskim, jest wyraźnie naruszany przez niewliczanie do czasu pracy czasu zjazdu i wyjazdu. Poza tem nawet na terenie Górnego Śląsku stwierdzono przedłużanie godzin pracy o pół do 1 godziny. Również plac nadliczbowe są czasem nie odpowiednio opłacane.

Rola Rad Załogowych na Górnym Śląsku uznana została przez kom. Ankietaową za niezmiernie pożyteczną, co spowodowało ją do postawienia wniosku o konieczność rozszerzenia działania odpowiedniej ustawy, po wprowadzeniu w niej niezbędnych, wynikających z praktyki zmian, na całą Polskę.

Jako na wielką bolączkę, zwróciła Komisja Ankietaowa uwagę na obecne minimum podatku dochodowego, stwierdzając konieczność podniesienia minimum wolnego od podatku i różniczkowania stawek dla robotników rodzinnych.

CO NAM DAŁ ZŁOT SPORTU ROBOTNICZEGO I MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE?

UWAGI O ZŁOCIE

ZASŁUGA ORGANIZATORÓW. DOBRE WYNIKI, DOBRY POZIOM OGÓLNY.

REFLEKSJE POZLOTOWE

Jeżeli ktoś z naszych czytelników widział nasze dotychczasowe Złoty i porównywał je ze Złotem Krakowskim, to napewno nie zdziwi się wcale, jeśli dowie się, że wśród członków Zarządu Głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych panowało powszechne przekonanie, że Złot ten należy uważać za pierwszą zupełnie, — pod względem sportowym — udaną imprezę Z. R. S. S.

Brak sędziów i kierowników technicznych tak dotkliwie odczuwany we wszelkich naszych zawodach i tu dawał się we znaki, jednak nie można nawet porównać braków z dawniejszymi. Jeżeli wynikiły nawet pewne niedokładności, to przyczyną — musimy to powiedzieć zupełnie bezstronnie — trzeba szukać wśród zawodników, a nie wśród Komisji sędziowskich.

Towarzysze sędziowie przygotowani do natchemistowego i kategoriycznego przecinania sporów, wydawali decyzje sprawiedliwe i rozumne.

Towarzysze zawodnicy natomiast, przypuszczając do łobuzerskich metod postępowania sędziów burżuazyjnych, gotowych w każdej chwili do „nabierania”, nie umieli czasami zachować się tak, jak należy socjalistycznemu spor-

towcowi. Stąd te minimalne zresztą usterki w piłkarstwie.

Ale nawet ci sami, o których tu piszę byli zachwyceni organizacją.

Po za stroną organizacyjną uderzała nas pierwszy raz bodaj, dobroć wyczynów. Ćwiczący i zawodnicy byli już nie początkującą młodzieżą ale prawdziwymi sportowcami.

Dobre wyniki indywidualne szły zatem w parze z dobrym wynikiem ogólnym. Słowo „masowość” nie było tylko czczym hasłem, lecz prawdziwym i to dobrym — czynem.

Gdy zaś patrzyło się na defiladę naszej sportowej młodzieży, gdy słyszało się okrzyki na cześć klasowego sportu robotniczego i Socjalizmu mimowoli przypominały się słowa robotniczej pieśni sportowej:

„Więc się udajmy do gminu wskazywać drogę wśród skał, by naszym hasłem do czynu lud się do sportu brał”.

Złot naszych małopolskich Rob. Sport. Komitetów okręgowych natchnął nas świeżą wiarą, dał nam świeży bodziec do pracy dla dobra sportu klasy robotniczej, dla dobra Socjalizmu.

Dr. Jerzy Michałowicz.

Wyniki zawodów lekko-atletycznych przekroczyły dotychczasowe rekordy robotnicze

Po Złocie Łódzkiem i Sosnowieckim zdawało się nam, że lekka atletyka nasza nie posunęła się naprzód. Osiągnięte w latach poprzednich wyniki pozostawały na tej samej wyżynie. Tymczasem wyniki krakowskie rozwały nasz pesymizm. Ale niech mówią cyfry:

- I tak:
- 100 m. mężczyzn:
 1. t. Radzio (Sarmata — Warszawa) 11.9 s.
 2. t. Szulc (Legja — Kraków).
 3. t. Ziola (Zagłębie).
 4. t. Orzeł (Skra — Warszawa).
 - W przedbiegach powtórzono czas 11.9 aż 4 razy.
 - 1500 m. 1. tow. Hudoment (Legja — 4:22).
 - Na przełaj 2800 m. 1. t. Hudoment (Legja — 8.59).
 - Sztafeta olimpijska: 1. Legja 4.55.
 - Kula: t. Lappe II (Skra — Piotrków) 9.43 m.
 - Dysk: 1. tenże 29.16 m. 2. Skra — Piotrków. 3. Orzeł (Skra — Warszawa).
 - Oszczep: 1. tenże 37.31 m. 2. Radzio (Sarmata).
 - Skok w dal: 1. t. Reszke 6.06 m. II

(Skra — Piotrków), 2. t. Szulc (Legja) 3. Orzeł (Skra — Warszawa).

Skok wwyż: t. Mytar — Legja 1.54 cm.

Pięciobój drużynowy: Skra — Piotrków 8795 pkt.

Trójbój kobiecy: Legja — Kraków — 3671 pkt. (Skra — Warszawa nie startowała).

Bieg 250 mtr. kobiet

1. tow. Stępniewska (Legja) 41 sek. II

2. tow. Wencłówna (Skra — Warszawa) o 3 metry.

3. tow. Domagalanka (TUR — Łódź).

Dysk kobiet:

1. tow. Sawicka (Skra — Warszawa) 23.09.

2. t. Bakrajowa (Legja).

3. t. Witkowska (Skra — Warszawa).

Skok w dal kobiet:

1. t. Wencłówna 308½ cm. (Skra — Warszawa).

2. t. Stępniewska (Legja) 397 cm.

3. t. Domagalanka (TUR — Łódź) 393 cm.

Sztafeta kobiet 4 x 60.

1. RKS. „SKRA” — Warszawa.

2. Legja „Kraków”.

KRONIKA POLITYCZNA

ODPOCZYNEK LETNI MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu, tow. Ignacy Daszyński, wyjeżdża w nadchodzący piątek na wypoczynek letni do Kazimierza nad Wisłą.

URLOP MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W sobotę Marsz. Piłsudski udaje się do Herkulanji na urlop wypoczynkowy. Jak donosi jedna z agencji, w pierwszej połowie sierpnia Marsz. Piłsudski przerwie swój urlop i wróci na kilka dni do kraju, aby uczestniczyć w Zjeździe Legionistów.

NARADA KLUBU B. B.

W piątek odbędzie się w lokalu sejmowym narada klubu poselskiego B. B. Widocznie omawiane będą bardzo ważne sprawy, skoro stawiennictwo posłów B. B. jest konieczne i nieodzowne.

STRONICTWO CHŁOPSKIE O WYWIADZIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Onegdaj obradował zarząd główny Stronictwa Chłopskiego, który pom. in. uchwalił: że

„Jakkolwiek obecny ustrój parlamentarny ma jeszcze dużo wad, które należy usunąć, zmierzając przedewszystkiem do pełnej jednoizbowości przez jaknajszysze skasowanie Senatu — masy pracujące tak wiejskie, jak i miejskie uważają demokratyczny ustrój parlamentarny, oparty na Sejmie, wyszłym z pięcioprzymiotnikowego głosowania, jako jedyną gwarancję wpływu mas pracujących na ustawodawstwo i rządy państwa.

Wychodząc z tego założenia, zarząd główny zakłada protest przeciwko ds-

ROZWOJ I PRACA ROBOTNICZEJ ORGANIZACJI SAMOPOMOCY

Robotnicza Organizacja Samopomocy, po zalegalizowaniu statutu, z początkiem czerwca przystąpiła do pracy. Celem sprawnej organizacji pracy, Stowarzyszenie utworzyło cztery sekcje a mianowicie: I sekcję pomocy bezrobotnym, II sekcję kolonii letnich, III sekcję dochodową i IV sekcję porad prawnych.

Sekcja pomocy bezrobotnym prowadzi jadalnię, w której wydaje się bezpłatnie obiady bezrobotnym oraz zdrowe i nie drogie obiady pracującym. Obiadów bezpłatnych wydano od 16 maja do 20 czerwca 1450. W celu rozszerzenia akcji pomocy bezrobotnym Organizacja zamierza uruchomić drugą jadalnię na Lesznie. Bezpośrednio kierują sekcją pomocy bezrobotnych tow. tow. Münzerowa i Śliwińska.

Sekcja kolonii letnich w pierwszych dniach czerwca uruchomiła kolonie w Świdrach Małych pod Warszawą, przeznaczone dla najuboższych robotnic i pracownic biurowych. Zarząd w pierwszym rzędzie uwzględnił kobiety bezrobotne, umieszczając je na kolonji bezpłatnie, inne kategorie pensjonariuszek za pobyt swój płaca.

Dotychczas korzysta z kolonji około 60-ciu osób. Ponieważ okres korzystania przez jedną osobę rozciąga się od ośmiu do piętnastu dni, a kolonje mają trwać w ciągu czterech miesięcy, a więc przeciętnie 11 dni kolonijnych na jedną osobę, w ciągu czterech miesięcy skorzysta z tej instytucji około 600 osób.

Kolonje prowadzone są przez kierowniczkę, zajmującą się jednocześnie i wychowaniem fizycznym oraz kierowniczkę oświatową, zarządzającą od-

MISTRZOWIE

Robotniczej Polski w cędkiej atletyce (zapasy)

Na zew tow. Klemensiewicza (Kom. Złotu), do zapasów w walce francuskiej zgłosiły się kluby: RKS „Skra” Warszawa, TUR Stanisławów, „Metal” Tarnów, „Vorwärts” Bielsko, RKS „Sosnowiec”, „Siła” Mała Dąbrówka i RKS „Legja” Kraków. Naogół zapasnicy reprezentowali się okazale. Wyniki są następujące:

Waga musza I. mistrz, t. Simiarski (Skra Warszawa), II t. Kalasiewicz (Legja).

Waga kogucia I. mistrz, t. Piszczkiewicz (Legja), II t. Galski, III t. Lebioda, obaj Skra, Warszawa.

Waga półciężka I. mistrz, t. Tehtelak, II t. Gross, III t. Górecki, wszyscy z Legji.

Waga lekka I. mistrz, t. Bajorek, II t. Barański, III t. Głochyż, wszyscy z Legji.

Waga średnia I. mistrz, t. Bogatko (Legja), II t. Olbrys (Skra, Warszawa), III t. Czajka (Legja).

Waga półciężka, I. mistrz, t. Zbrożek („Skra”) Warszawa, II t. Kowalewski (RKS Stanisławów). Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Legja (Kraków) 47 punktami, drugie miejsce Skra (Warszawa), 27 punktami, trzecie miejsce RKS Stanisławów. Sosnowiec, Mała Dąbrówka i Bielsko odpadły.

Jedyna konkurencja w której sędziowie mocno szwankowali.

KOLARZE — 30 KM.

Bieg gości 30 klm, na przestrzeni Kraków — Kochanów — Kraków zgromadził 18 zawodników. Czas uzyskany przez nich należy uważać za dobry. Doskonale się zapowiada zawodnik Legji t. Kaller, oraz pierwszy raz startujący Kluska, Wyniki: 1) t. Duda (Legja) w czasie 59 m. 1 sek.; 2) t. Kowalczyk (TUR — Łódź) 59 m. 11½ sek.; 3) t. Kaller 59.16; 4) Grzesik (Legja); 5) t. Wojciechowski (Kampatja — Glinik Marjampolski); 6) t. Kołek (Legja). Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Legja 8 punktami.

BIEG KOBIECY — 10 KM.

Wypadł bardzo dobrze. Pierwsze miejsce t. Dąbrowska (Legja) 20 m. 43 sek.; 2) t. Stepanowa; 3) Ryszewska; 4) Kolkowa. Dobra zawodniczka t. Damagalanka ze Lwowa odpadła z powodu wypadku.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

organizuje dwumiesięczny kurs pływania i ratownictwa. Lekcje w poniedziałki, środy, piątki i soboty, narazie od 6 — 8 i pół wiecz. Pierwsza lekcja 4 lipca.

Zapisy codziennie od godz. 7 — 9, w lokalu Aleje Jerozolimskie 6, m. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do Klubu!

OSTATNIE POPOŁUDNIE ZŁOTU

Padający po południu deszcz opóźnił rozpoczęcie się ćwiczeń, ale niebawem rozjaśniło się niebo i nastąpiła piękna, słoneczna pogoda. Zawody otwarto grą w piłkę ręczną między młodzieżą socjalistyczną z Bielska a Legją, które się zakończyły wynikiem nierozstrzygniętym. Następnie „Siła” z Czechowic, popisywała się ćwiczeniami na drążku i poręczy, wywołując swemi produkcjami, tak kobiet i mężczyzn, żywe i serdeczne uznanie publiczności. Po niej podobne ćwiczenia wykonywali Czechosłowacy, zaś towarzyszyki czeskie odtworzyli kilka produkcji gimnastyczno-rytmicznych, gorąco oklaskiwanych. — Pod koniec Czesi rozwinięli przed nami niezmiernie piękne, mieszane ćwiczenia, które wywołały burzę długotrwałych oklasków, oraz TUR — Krosno i „Gwiazda” krakowska popisywały się piramidami. Wreszcie na zakończenie odbył się mecz piłkarski, poczem nastąpiło rozdawanie nagród drużynowych, a nie indywidualnych. — Nagrody ofiarowało cały szereg instytucji, między innymi: Ministerstwo

spraw zagranicznych, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, Rada Zawodowa, Związek tramwajarzy, TUR — Kraków, Legja, Spółdzielnia kolejowa, Zw. górników, CKW, Zarząd ZRSS, Związek Użyteczności Publicznej, Gmina miasta Krakowa, tow. Klemensiewicz i inni. Każda grupa, która uzyskała nagrody, odbierała przez swego przedstawiciela od tow. Klemensiewicza już to puhary, figurki, już to sprzęty sportowe. Po rozdaniu nagród uczestnicy Złotu odśpiewali

„MIĘDZYNARODÓWKĘ” I „CZERWONY SZTANDAR”.

Przemówienia wygłosili tow. tow. Klemensiewicz od Komitetu Złotowego, dr. J. Michałowicz od Zarządu Głównego ZRSS., przedstawiciel Czechów i Magistratu Krakowa. Ostatnie pozdrowienie od OKR. PPS. przesłał uczestnikom Złotu tow. dr. Bobrowski.

Z okrzykiem na cześć Komitetu Złotowego rozjeżdżano się do domu.

S. M.

Wspaniałą wysiłek woli. — Kolarskie mistrzostwa Robotniczej Polski na dystansie 100 km! Tryumf warszawskiej Skry

Jedną z największych a zarazem najlepiej udanych imprez Złotowych były zawody o tytuł mistrza szosowego robotniczej Polski w kolarstwie. Zawody miały charakterystyczny pieprzyk, bowiem po zeszlorocznej porażce zawodnicy warszawscy pragnęli za wszelką cenę zrewanżować się tow. z Legji i zabrać im do Warszawy tytuł mistrza. Udało się im to, dzięki ładnej jeździe tow. Oczachowskiego (Skra — Warszawa), który z zacięłością walczył z wszystkimi członkami drużyny warszawskiej wywalczył sobie pewne zwycięstwo. Zaczynając już od półmetka zawodnik „czerwonych” systematycznie coraz bardziej się oddalał od reszty, wygrywając w końcu bieg w czasie 3 godz. 15 m. 50 sek. Bardzo daleko za nim bo w 3 godz. 26 min. 24 sek. przybył t. Dusza (Legja) a potem t. Żak (Legja), Konecki (Świt — Warszawa), S. Paluszek (Skra — Warszawa), Wilk (Legja — Kraków).

Ogółem startowało 25 zawodników i 6 klubów, przy 3 klubach i 18 zawodnikach w roku przeszłym.

Poprawa jest jednak nietylko ilościowa ale i jakościowa, czas bowiem jest znacznie lepszy, a pozbawiony poziom ogólny zawodników poprawił się znacznie. Dowodem tego są przedewszystkiem towarzysze ze „Świt” Warszawskiego, których drużyna pokazała się z dużo lepszej strony, niż zeszłego roku. Bez najmniejszej przesady możemy powiedzieć, że kolarze nasi to już bardzo do brzy zawodnicy.

W ogólnej punktacji drużynowo zwyciężyła Legja. Funkcje sędziów pełnili: kierownik biegu tow. Klemensiewicz, starterem był t. Fijol, sędziami: tt. Polak, Fijol i Konecki.

ZAWODY PLYWACKIE NA WISLE.

Poraz pierwszy odbył się w Krakowie bieg pływacki, t. zw. wpraw na Wisłę, zorganizowany przez RKS Legję. Startowało ośmiu. Pierwsze miejsce zajął Fijol, drugie Litwin, obaj z „Legji”, a trzecie miejsce Zahrzewski ze „Skry” warszawskiej. Oprócz tego kilku zawodników startowało poza konkursem. Zawody zgromadziły dużą ilość widzów i wywarły bardzo dodatnie wrażenie. Zwłaszcza, że robotnicze kluby jak dotąd, mało się interesowały tym pięknym rodzajem sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Pierwsze miejsce zdobyła po kilku walkach Legja, inne drużyny, jak: GrafiKa, Amatorzy, Hagibor, Siła, Jutrzenka, TUR — Drohobycz i TUR — Stanisławów, dzielnie zmagaly się o prymat, musiały jednak ulec w dobrej formie, będącej Legji.

KOSZYKÓWKA.

Po kilku rozgrywkach pierwsze miejsce zajęła Legja w ładnym stylu, drugie Jutrzenka, trzecie Sielce.

PIŁKA RĘCZNA.

Zawody te zyskały sobie wzięcie naszej publiczności i nie dziwne, gdyż rozrywane w sposób kombinacyjny, muszą wywołać piękne wrażenie. Pierwsze miejsce zdobyli goście niemieccy z Bielska, drugie Legja, trzecie Jutrzenka.

KOMISJA KONTROLI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH

Dnia 11 b. m. odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerjum Skarbu posiedzenie Komisji Kontroli długów państwowych pod przewodnictwem pos. prof. Krzyżanowskiego. Na porządku dziennym znajduje się zatwierdzenie protokołu poprzedniego posiedzenia i zestawienie stanu długów państwowych na 30 czerwca r. b. Posiedzenie zostało zwołane wobec tego, że przypada obecnie termin ustawowy ogłoszenia zestawienia długów w Monitorze Polskim.

O SPOSOB INFORMOWANIA PRASY W MINISTERJUM

Dla uchronienia opinii społecznej od nieprawdziwych wiadomości, jakie częstokroć ukazują się na łamach prasy, zarządzone zostało okólnikiem Prezydium Rady Ministrów, by informacje dla prasy były udzielane jedynie za zezwoleniem wyższych przełożonych służbowych, w ministerjach — ministra lub dyrektora departamentu.

(P. L. D.)

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA Warszawa, Warecka 9, (tel. 229-70)

poleca po niższej cenie dawno wyczerpaną książkę

Karola Kautsky'ego. ZASADY SOCJALIZMU

Cena 1 zł.

Organizacje partyjne, zawodowe, oświatowe prosimy o jaknajszysze nadesłanie zamówień zbiorowych.

SAMORZĄD STOLICY

REMONT SZPITALA ŚW. ROCHA.

Szpital św. Rocha nie posiada oddzielnych sal i pawilonów, pomieszczenia zaś szpitalne rozlokowane są tak niedogodnie, że remontowanie jednej sali pociąga za sobą zamknięcie sąsiednich.

Ponieważ w r. b. koniecznym jest przeprowadzenie gruntownego remontu szpitala, Wydział opieki społecznej magistratu, zgodził się na zamknięcie szpitala na czas remontu.

INWESTYCJE W ELEKTROWNI

Magistrat zatwierdził przedstawiony przez T-wo elektryczności w Warszawie projekt budowy urządzenia dodatkowego do czorpania wody z Wisły, dla konstrukcji turbin parowych w elektrowni przy ul. Leszczyń-

skiej. Obecnie istniejące w elektrowni tego rodzaju urządzenie przy normalnym działaniu elektrowni i przy obecnym obciążeniu sieci elektrycznej, jest na najbliższy okres czasu wystarczające. Jednakże wobec nieprawidłowości w działaniu turbogeneratorów i mogącem wtedy nastąpić jednocześnie uruchomieniu wszystkich turbin, obecne urządzenie wodne może nie wystarczyć. Projektowane urządzenie dodatkowe nietylko ma na celu uniknięcie podobnych wypadków, lecz i dostarczenie dostatecznej ilości wody dla kondensacji turbin, przy powiększeniu mocy elektrowni z 45.000 kilowatów, nawet do 100.000 kłw. Koszta nowych urządzeń wyniosą przeszło 9.000.000 złotych.

(P. L. D.)

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYPRAWA GEN. NOBILE W NOWYM OŚWIETLENIU.

Głosy prasy zachodnio-europejskiej i skandynewskiej o wyprawie gen. Nobile przyniosła w ostatnich dniach coraz to więcej materiału, stawiającego w wysoce ujemnym świetle tego faszystowskiego generała. Głosy te wskazują zarazem, iż właściwym celem wyprawy generała Nobile były nie cele naukowe, lecz chęć rzucenia na lody polarne faszystowskiej flagi.

Nobile był członkiem wyprawy Amundsen w 1926 roku na sterowcu „Norge”. W czasie tej wyprawy Nobile okazał się człowiekiem małym, wobec Amundsen popelniał szereg nietaktów, a w wywiadach, jakich udzielał po powrocie z wyprawy faszystowskim piśmiom — przedstawiał siebie jako — wodza wyprawy, człowieka, bez którego Amundsen byłby niechybnie zginął.

Obecnie okazuje się, iż faszystowska zaborczość i duma popchnęła Mussoliniego do zorganizowania wyprawy „Itali”. I oto wyniki: nienależycie przygotowana wyprawa „Itali” kończy się niepowodzeniem. Część rozbitków sterowca ginie w lodach północy, uniesiona huraganem, część drąga z gen. Nobile oczekuje ratunku, rzucona na olbrzymią krę lodową. Znawcy i słynni badacze okolic podbiegunowych twierdzą stanowczo, iż nieudolność Nobilego spowodowała katastrofę.

Wreszcie przychodzi ratunek i oto Nobile jak tchórz, pozwala się uratować sam jeden, mimo, że kapitan tonącego okrętu i dowódca ginącej wyprawy za chlubę i dumę uważają sobie, iż ostatni opuszczają posterunek, gdy podwładni są uratowani i bezpieczni. Nobile sam opuszcza krę lodową, a przez radio pozdrawia towarzyszy, polecając im... boskiej opieki. To nie bohater — a raczej bohater na faszystowską miarę.

Amundsen stary, 60-letni człowiek, rozgoryczony postępowaniem Nobilego nie wahał się jednak natychmiast po katastrofie „Itali” — wyruszyć na ratunek Nobilego. Człowiek wielkiej nauki i wielkiego serca zginął zdaje się, spiesząc na pomoc Nobilemu.

Świat cały czeka dziś z zapartym oddechem, nie wierząc w zgon Amundsen, mając jeszcze iskry nadziei.

Amundsen zostanie w historii kultury człowiekiem nauki, nieustraszonego i wielkiego ducha — człowiekiem kryształowego charakteru, Nobile zostanie, czym jest, małoduszny faszystowski generał.

GROŹNY WYBUCH WULKANU NA WYSPIE LUZON.

Z Manilli (Archipelag Filipin) donoszą o wybuchu na wyspie Luzon olbrzymiego wulkanu Pacsan. Po dwudniowych grzmotach podziemnych nastąpił wybuch niesłychanej gwałtowności. Masy lawy spływają z powierzchni wulkanu. Ludność miasteczka Lanag w panice ucieka. Miasto zostało już doszczętnie zniszczone. Część ludności zgromadziła się w utworzonym naprędce obozie koncentracyjnym, w którym zanotowano liczne wypadki cholery.

KATASTROFA KOLEJOWA W BERLINIE.

Wczoraj po południu w Berlinie przy zbiegu wielkich ulic Friedrichstrasse i Strahlauerstrasse nastąpiła katastrofa tramwajowa. W chwili, gdy tramwaj w gwałtownym tempie skręcał, wagon docepiony zjechał z szyn i przewrócił się na chodniku. Wszyscy, niemal pasażerowie w liczbie 40, odnieśli obrażenia. 6 osób rannych jest bardzo ciężko.

ODNALEZIONY SAMOŁOT.

Donoszą z Casablanca, iż samolot, kursujący pomiędzy Francją a Afryką, o którym od pewnego czasu nie było wiadomości, został odnaleziony.

PRASA HISPANSKA O OBREGONIE.

Cała prasa hiszpańska odzywa się z wielkim uznaniem o nowym prezydencie Meksyku Obregonie, podkreślając węzły przyjaźni, istniejące pomiędzy Hiszpanią i Meksykiem.

UKŁAD HANDLOWY WŁOSKO-ESTONSKI.

Tymczasowy układ handlowy pomiędzy Włochami a Estonią podpisany został w dniu wczorajszym. Układ ten oparty jest na zasadzie narodu najbardziej uprzywilejowanego.

ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW W MEKSYKU.

Z Quorataro (Meksyk) donoszą, iż w pobliżu linii kolejowej, prowadzącej z Quorataro do Meksyku, aresztowano 9 ludzi, którzy usiłowali podłożyć dynamit pod linię kolejową.

SUSZA W MEKSYKU.

Jak donosi dziennik „Excelsior”, w różnych częściach Meksyku, a w szczególności w stanach środkowych, panuje niezwykła susza. Zbiory uległy prawie całkowicie zniszczeniu. Padło wiele sztuk bydła.

Łódź

OTWARCIE PÓLKOLONJI LETNICH.

Onegdaj odbyło się otwarcie półkolonji letnich, zorganizowanych przez Wydział Opieki Społ. Magistratu w parku 3 Maja. W lipcu korzystać będzie z półkolonji 2100 dzieci szkolnych. Dzieci te pozostają na półkolonjach od godz. 8 rano do 5-tej popołudniu i otrzymują w tym czasie trzykrotny posiłek. Niezależnie od półkolonji, wydział Opieki Społecznej wysłał w ostatnich dniach 372 dzieci ze szkół powszechnych, oraz z miejskich domów wychowawczych na kolonie letnie w Inowłodzu, Ostrowiu i Rabce.

KOMITET BUDOWY DOMÓW ROBOTNICZYCH.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu budowy domów robotniczych. Powzięto uchwałę w sprawie umowy z kierownikami robót, oraz wykonania t. zw. rysunków roboczych. Nadzór nad całością robót powierzono naczelnikowi wydziału budownictwa Magistratu. Założenie kamienia węgielnego pod kompleks domów robotniczych, przewidziane jest około 1 sierpnia.

FILJA WOLNEJ WSZECHNICY W ŁÓDZI.

Wczoraj odbyła się w Magistracie konferencja prasowa z rektorem Wolnej Wszechnicy polskiej, prof. Wiewęrem. Dzięki pomocy władz miejskich i państwowych, Wolna Wszechnica otwiera z początkiem roku szkolnego filję w Łodzi, która będzie posiadać 3 Wydziały: humanistyczny, pedagogiczny i społeczno-prawny.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN OŚWIELE- NIA ULIC.

Wczoraj odbyła się w Magistracie konferencja z przedstawicielami elektryków i gazowników miejskich w sprawie przedłużenia godzin oświetlenia ulicznych.

Postanowiono przedłużyć te godziny mniej więcej o 10 procent, dostosowując czas oświetlenia ulic do godzin wschodu i zachodu słońca.

Płock

ZWYCIĘSTWO METALOWCÓW.

Trwający od trzech tygodni strajk w firmach M. S. Sarna i Marguljera, został zakończony w dniu 3 b. m.

Robotnicy uzyskali 10 procent podwyżki i zostały ustalone płace minimalne: dla rzemieślników 75 gr. na godzinę, dla pomocy fachowej 61 gr. na godzinę, dla robotników podwózkowych 53 gr. na godzinę.

Uczniowie uzyskali 15 procent podwyżki; akordy podniesione zostały o 5 procent, tak, że przeciętny zarobek podnosi się o 19 procent płacy dziennej.

Prócz tego umowa przewiduje: istnienie delegatów fabrycznych, jako organu pośredniczącego; bilety kąpielowe dla robotników i inne ulgi.

Strajkiem kierował oddział związku Metalowców przy współdziałaniu sekretaratu okręgowego. Kruk.

Koło

ZWYCIĘSKA AKCJA NA CEGIELNIACH.

Na skutek usilnej interwencji Związku Zawodowego Strycharzy, (imiieniem związku występował tow. Polak) strajk na cegielniach Miłkowskiego i „Boruchszteen” w Kole został zlikwidowany w ten sposób, iż robotnicy, licząc od czasu istnienia tutaj Zw. Zaw. Strycharzy i pokrewnych zawodów uzyskali 85 procent podwyżki, bezpłatne komorne dla strycharzy oraz uznanie Zw. Zaw. i delegatów cegielni.

W Mostkach i Sompólnie na cegielni p. Weeksa Baugartena i sp. z o.o. po 24 godzinach strajku, dzięki umiędzelnionej organizacji i przeprowadzonym rokowaniom, robotnicy uzyskali od 25 procent do 90 procent podwyżki płac.

W tym miejscu napiętnować musimy postępowanie st. post. Góralskiego w Sompólnie, który był bardzo gorliwy w popieraniu kapitalistów. Zwymyślał on robotników nie dającymi się opisać

wyzwiskami i zatrzymał samowolnie dziennik podawczy Zw. Strycharzy, aby tym sposobem zastraszyć robotników. Dzięki mądrej taktyce przedstawicieli Związku, zajęcie zlikwidowano.

Dwóch robotników wyłamało się z pod solidarności związkowej i uchwały ogólnej i otrzymawszy przyrzeczenie podwyżki, przyszło do pracy, nie czekając zakończenia strajku. Nazwiska tych łamistrąków są: Kawecki Stanisław i Kubicki Bolesław.

Szczuczyn lidzki

WYZYSK W FABRYCE DYKTY KLEJONEJ BR. KONOPACKICH.

Mniej więcej przed 3 laty przyjechali do miasteczka Szczuczyna Lidzkiego, w województwie Nowogródzkim, bracia Konopacy i założyli tam, w wynajętym lokalu, fabryczkę dykty klejonej.

Fabryka, zatrudnia obecnie zgórą 120 robotników, a właściciele jej — tak się dorobili, iż zdążyli już wybudować sobie we własnym gmachu drugą fabrykę, koło stacji Mosty, w pow. grodzieńskim, gdzie zatrudniają zgórą 150 robotników.

Za to robotnicy wyzykiwani są do ostatecznych granic.

Jeszcze do miesiąca maja r. b. zmuszeni byli pracować stale po 12 godzin na dobę, co tolerował Inspektor Pracy 66 obwodu w Lidzie. Naturalnie o przewidzianym Ustawą, wynagrodzeniu dodatkowym za godziny nadliczbowe nie było mowy. Wogóle bracia Konopacy jawnie kpią sobie z ustaw państwowych. Urlopy wypoczynkowe naprzykład wydaje się tylko bardzo nielicznym-faworytom fabrykanta; zatrudnia się stale kobiety przy pracy nocej; książecek obrachunkowych robotnikom nie wydaje się, nie wynagradza się dodatkowo pracy w niedziele, i t. d., i t. d.

Ani jedna ustawa ochronna nie jest przez fabrykanta respektowana, a jednak Inspektor Pracy z Lidy, odwiedzając względnie często Szczuczyn, dziwnym sposobem znajduje wszystko w porządku.

Zarobki robotników są niesłychanie niskie. Większość zarabia nie więcej 28 gr. na godzinę; wysoko wykwalifikowany robotnik pobiera 50 gr. na godzinę.

Robotnicy, nie mogąc znieść dłużej takich warunków, wysłali zbiorowe podanie do Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w Wilnie, prosząc o zorganizowanie ich w Związek, dla łatwiejszej obrony przeciwko straszliwemu wyzyskowi kapitalisty. Właściciel fabryki Antoni Konopacki dowiedział się o tem i natychmiast zwolnił tych robotników, którzy podanie pisali i wyjeżdżali w delegacji.

W miesiąc później przyjechał do Szczuczyna sekretarz okręgowy Związku tow. Przewalski, który zwołał ogólne zgromadzenie robotników fabryki. Podniecenie na zgromadzeniu było niesłychane. Okazało się, iż p. Antoni Konopacki nie tylko nie chciał uwzględnić jaknajszerszych żądań robotników, ale wogóle nie godził się na żadne pertraktacje i wybranych na zgromadzeniu delegatów, w liczbie 7, wyrzucił z pracy. Ten fakt ostatecznie wyczerpał cierpliwość robotników, którzy ogłosili strajk i porzucili jedynomyślnie pracę.

Strajk miał przebieg najzupełniej spokojny i ani razu nie był zakłócony porządkiem publicznym; mimo to niespodziewanie w dn. 12 czerwca r. b., z polecenia sędziego śledczego III rewiru w Szczuczynie, aresztowano cały Komitet strajkowy w liczbie 7 osób, następnie zaś aresztowano w Wilnie tow. Przewalskiego i sprowadzono do Szczuczyna pod eskortą policji, jak opryszka. Aresztowanych niezwłocznie osadzono w więzieniu powiatowym w Lidzie, gdzie ich przetrzymano 10 dni i dopiero na skutek interwencji p. Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie, który o wszystkim został powiadomiony, zwolniono ich, umarzając jednocześnie śledztwo.

W międzyczasie steryzowani robotnicy, wśród których dla postrachu dokonano jeszcze kilku aresztowań, policyjnych, załamali się i przystąpili do pracy, przyczem kilkudziesięciu z nich fabrykant zwolnił z pracy.

Przed strajkiem i w czasie strajku całe postępowanie p. Antoniego Konopackiego było nad wyraz prowokacyjne, a będąc pewnym poparcia władz lokalnych, kpił sobie ze strajkujących robotników.

Ale zwracamy uwagę pp. Konopackim i zainteresowanym władzom, że tolerowanie krzywdy i wyzysku robotnika nie dają długiego czekać na skutki.

Wilno

OKRĘGOWA KONFERENCJA P. P. S.

W dn. 25 czerwca r. b. odbyła się w Wilnie Okręgowa Konferencja P. P. S., na której przewodniczył tow. Bartnicki. Sprawozdanie ogólne OKR-u zdawał tow. Stążowski; z działalności klubu radnych — tow. Pławski, Magistratu — tow. Żejmo, oświatowej — tow. Urbach, kasowej — tow. Ladowski, Komisji rewizyjnej — tow. Nawojski.

W wyniku dyskusji, która trwała do godz. 2 w nocy i po replice poszczególnych członków OKR-u, uchwalono ustępującemu OKR-owi absolutorjum, po czym został wybrany nowy OKR. w następującym składzie:

Tow. tow.: Bartnicki, Hołowniowa, Kuran, Migacz, Pławski, Pietrusiewicz, Przewalski, Raducki, Stążowski, Zapolski i Żejmo.

Równie

SPRAWA NADUŻYĆ W PIEKARNI REJONOWEGO ZAKŁADU ŻYWNOSCIOWEGO.

W dn. kwietnia b. r. w „Robotniku” została umieszczona korespondencja w sprawie nadużyć w piekarni Rejonowego Zakładu Żywnościowego w Równem.

Mimo upływu około 3 miesięcznego okresu, sprawa stanęła na martwym punkcie. Do obecnej chwili klasa robotnicza czekała na jakieś wyjaśnienie pp. Bondziaka i Klarzyńskiego w sprawie stawianych im zarzutów. Kpt. A. Czabański z Dowództwa Żandarmerji Min. Spraw Wojsk. przeprowadził na miejscu wstępne dochodzenie, na podstawie którego wydał opinię, że nie ulega wątpliwości, iż sprawa nadużyć w piekarni wojskowej w Równem winna być oddana na drogę sądową.

Oprócz tego, na podstawie artykułu w „Robotniku” z dn. 6 kwietnia b. r. Dowództwo Żandarmerji wojskowej w Warszawie nadesłało pismo do Oddziału Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w Równem, iż sprawa przeciwko pp. Bondziakowi i Klarzyńskiemu o nadużycia w piekarni wojskowej została skierowana na tę drogę.

Jednakże mimo to wszystko, p. Klarzyński znajduje się nadal na swem dawnym stanowisku w piekarni, a p. Bondziak został tylko przeniesiony z kierownictwa piekarni do Kierownictwa Rej. Zakł. Żywnościowego, gdzie od czasu do czasu zastępuje nawet kierownika!

Wobec tego zmuszeni jesteśmy zwrócić się do właściwych władz z zapytaniem, w jakim stadium znajduje się ta sprawa — i czemu pp. Bardziak i Klarzyński znajdują się w dalszym ciągu na odpowiedzialnych stanowiskach.

Grodno

CO TO ZA PRZEŁOŻONA?

Przełożona seminarjum naczyniologicznego żeńskiego, 21 czerwca r. b. przy rozdawaniu świadectw oświadczyła zebranym rodzicom, że przepuszczono mogą być tylko dzieci „inteligentnych rodziców”. Natomiast dzieci „takich” t. j. dzieci rodziców „nieinteligentnych” nie mogą być dopuszczone do ukończenia seminarjum, gdyż dzieci inteligentnych rodziców będą umiały „obchodzić” się na wsi, a dzieci tych drugich — nie. Gdyby nieinteligentnych przepuszczono to państwo polskie by na tem dużo straciło (?).

Przełożona mówiła to przy wszystkich zebranych rodzicach. Na uwagę niektórych z nich, że jest to niesprawiedliwe i niemądre, przełożona obraziła się.

W następstwie tego oświadczenia, szereg uczennic, wyłącznie dzieci bie-

dnych rodziców zostało wydalonych, bądź pozostawionych na drugi rok na tym samym kursie. Przełożona radziła wydalonym, aby zostały szwaczkami.

Gniewków

ZBRODNIŁ EKSMISJL

Bezrobotny Marjan Kowalewski w mieście Gniewkowie (pow. Inowrocławski), za nieplacenie komornego, został dn. 28 czerwca b. r. skazany na eksmisję z mieszkania, która została wykonana w pół godziny po wydaniu przez Sąd wyroku.

Kowalewski, b. żołnierz armii polskiej, który zakupił w r. 1920 za wszystkie oszczędności — pożyczkę państwową, wraz z żoną i czworgiem dzieci zamieszkał na ulicy. Dosłownie!

Władze gminne, które są obowiązane do dostarczenia Kowalewskiemu mieszkania, nic nie zrobiły w tej sprawie, patrząc na to, iż rodzina robotnicza zmuszona jest mieszkać na ulicy!!

Tarnopol

1 OSOBA ZABITA, A 30 RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

(AW). Donoszą z Tarnopola o katastrofie autobusowej, która wydarzyła się tam, na linii Zalesice — Tarnopol. Szofer zobowiązał się przejechać 220 km. w przeciągu 15 min. i w najszybszym tempie ruszył w drogę, powodując wywrócenie się autobusu. Skutek był fatalny. Szofer poniósł śmierć na miejscu, a wszyscy pasażerowie, w liczbie 30 osób odnieśli cięższe lub lżejsze rany. 3 osoby w groźnym stanie, odwiezione do szpitala w Tarnopolu.

Kutno

KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

W dniu 20 b. m. odbyła się w Kutnie Konferencja Okręgowa P. P. S. Przybyli delegaci z powiatów: Łowickiego, Kutnowskiego, Sochaczewskiego i Gostynińskiego.

Na konferencji omawiano szereg bardzo ważnych spraw organizacyjnych, oraz dotyczących życia gospodarczego i politycznego Państwa. Przyjęto szereg uchwał.

W końcu uchwalono rezolucję wyrażającą pełne zaufanie Klubowi Parlamentarnemu Polskich Socjalistów za jego dotychczasową pracę na terenie sejmu w obronie mas robotniczych i włościańskich i zapewniając, że na wypadek zamachu na prawa ludowe — masy robotnicze i włościańskie staną na każde zawołanie w obronie swoich praw.

Powołany został nowy O. K. R. P. P. S. z siedzibą w Kutnie — do którego weszli towarzysze z Łowicza: tow. Drzewiecki, z Kutna tow. Chudy, ze Zdun tow. Górąjek, z Krośnice tow. Banasiewicz, z Sochaczewa tow. Czerwiński, z Żychlin tow. Fabja, z Howa tow. Kowalski, z Gabina tow. Gadałiński i z Gostynina tow. Kapturowski.

Egzekutywy stanowią tow. tow. Chudy, Br. Skibiński, J. Piesiewicz, St. Gruszczyński i J. Janiak. Powołana została Komisja rewizyjna, oraz sąd partyjny.

WIADOMOŚCI Nr. 4 KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ WARSZAWA

Warenka 9 tel. 229-70

Conrad J. Murzyn z załogi Narcyza — powieść str. 218	6.—
Daunebe, G. K. Die Socialdemokratische Gemeinde — Verwaltung in Wien str. 63	4.35
Dębiński Z. Belgia i Polska str. 52	3.50
Die Rote Saat. 1927, str. 71	4.05
Gumplowicz W. Rozwój gospodarstwa światowego str. 96	2.—
Loza St. Profesor Ign. Mościcki Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej str. 20	1.50
Kautsky K. Zasady Socjalizmu (Program Erfurcki) str. 160	1.—
Klonowicz S. Dziesięć lat Gospodarki Robotniczej 1917 — 1927 (Rosja sowiecka), str. 167	3.50

WARSZAWA ROBOTNICZA

AKCJA DOZORCÓW DOMOWYCH.

Komisariat Rządu, w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej przez dozorców domowych, zawiadzał przedstawicieli stron na dzień 10 b. m. celem przeprowadzenia polubownej likwidacji zatargu. Gdyby konferencja w Komisariacie Rządu nie wydała pozytywnych rezultatów, na dzień 12 lub 14 b. m. zwolana zostanie nadzwyczajna komisja rozjemcza, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Pracy, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komisariatu Rządu.

ZATARG Z FIRMĄ „STANDARD NOBEL”.

W dniu wczorajszym nastąpił nagły zwrot w sprawie zatargu z firmą „Standard Nobel”.

Sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców, tow. Stasinowski, udał się do Min. Pracy, gdzie odbył konferencję z p. dyrektorem Drecim. Na konferencji tej ustalono, że Związek Zawodowy Transportowców wstrzyma się od wszczęcia akcji strajkowej, a Ministerjum ze swej strony

wzewie na dzień 6 lipca przedstawicieli firmy „Standard Nobel” i przedstawicieli Z. Z. T., w celu załatwienia zatargu.

UMOWA ZBIOROWA.

W dniu wczorajszym między Związkiem Zaw. Robotników Przemysłu Budowlanego a wydziałem wodociągów i kanalizacji magistratu m. Warszawy zawarta została umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy.

Umowa ta podwyższa płace murarzy

i rozbieraczy o 16%, podwyższając proporcjonalnie płace dla innych kategorii robotników przemysłu budowlanego. Podwyższo płac obowiązują od 11 czerwca.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warenka 9,

poleca

Portrety - drzeworyty marszałka Ignacego Daszyńskiego, Bolesława Limanowskiego i Juliusza Słowackiego — w cenie po zł. 1.20 każdy.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W czwartek, dn. 5 b. m.

Dzielnica Koszyki. O godz. 6 w lokalu O. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Kolo Tramwajarzy „Warszaty”. O g. 5, Godna 41, zebranie Kola.

Stowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Żoliborz. O g. 7 w ba- raku Nr 30 zebranie Kola.

Dzielnica „Pocisk”. O g. 4.30, Bruko- wa 29, zebranie Kola.

W PIĄTEK DNIA 6 B. M.

Kolo Targówek. O g. 8, Brukowa 29, ze- branie Kola.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Mecińska 12, ogólne ze- branie członków.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Marymoncka 40, ogól- ne zebranie członków.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w loklu Solec ogólnie zebranie członków dzielnicy, na- stępnie w lokalu Czesław Żebrowski wygłosi od- czyt n. t. „Zmierzch bolszewizmu”.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu O- gólna 30, ogólne zebranie członków dziel- nicy.

Dzielnica Pelcowizna. O g. 7, ul. Toruńska 7, zebranie Kola.

Dzielnica Ochota. O g. 6.30, Solec 67, ogólne zebranie członków.

MŁODZIEŻ

Wojackie Kolo Młodzieży T. U. R. Ogólne zebranie członków Kola „Wola” im. Mon- twiła - Mireckiego odbędzie się 7 lipca o godz. 6 punktualnie. Obecność wszystkich członków ze względu na ważność spraw Or- ganizacyjnych bezwzględnie konieczna.

Wycieczka. Organizacja Młodzieży T. U. R. Kolo „Wola” im. Montwiła - Mireckie- go urządzi w niedzielę wycieczkę do Za- chęty Sztuk Pięknych. Zbiórka o godz. 10-ej rano punktualnie przed Zachętą.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka do Strugi Weneckiej. Oddział Warszawski Centralnego Związku Robotn. Przem. Chemicznego, w niedzielę, dnia 8 lipca, urządzi wycieczkę do Strugi Weneckiej. Bilety w cenie 2 zł. 50 gr. do nabycia w delegacji fabrycznych, oraz wsekretar- jacie Związku, Długa 19 od godz. 5 do 8 wiecz. Odjazd z dworca na Stalowej o go- dzinie 8-mej rano.

T. U. R. ODDZIAŁ WARSZAWSKI. Odczyty.

W czwartek, dn. 5 lipca o godz. 7 w lo- kalu dzielnicy Ochota, Grójecka 59, dr. Ste- pniowski wygłosi odczyt n. t.: „Historja re- wolucji francuskiej”.

W piątek, dn. 6 lipca o godz. 7.45 w lo- kalu dzielnicy Powązkowskiej, Okopowa 30, dr. Stawiecki, lekarz Okr. Zw. Kas Chorzych wygłosi odczyt n. t.: „Alkohol, seksualizm i przestępczość”, ilustrowany filmem.

W piątek, dnia 6 lipca, o godz. 7, w lo- kalu dzielnicy Marymont, Marymoncka 40, dr. Stepiński wygłosi odczyt n. t. „Pol- ska w walce o niepodległość”.

Uczestnicy wycieczki do Modlina mogą otrzymać fotografie w Sekretarjacie T. U. R., Warecka 7, codziennie od 5 — 7-ej wiecz.

OBOZ LETNI.

Zapisy na 2-gą dekadę przyjmuje Sekre- tariat Komitetu Centralnego, Warecka nr. 7, od godz. 10 — 2 i od 5 — 7.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uni- wersytetu Robotniczego, Al. Jerozolim- skie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polity- czno - społeczne, humorystyczne, ekono- miczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma z Ameryki i innych krajów.

WYCIEZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

1) Na Słowacznę od 14 do 21 lipca (Kraków — Zakopane — Łonnica — Smokowiec — przez góry, do uzdrowisk, Groty, zamki orawskie i t. d., i t. p.); pro- wadzi tow. Czapiński; koszt — 70 złp.; zapisy do 6 lipca; przepustki wyrabia U. R.

2) W Tatry od 22 do 28 lipca (Kra- ków — Zakopane — Morskie Oko — Popradki Staw — Szczyrbskie jezio- ro — Smokowiec — Gerlach); prowadzi tow. Dubois; koszt 60 złp.; zapisy do 12 lipca.

W SIERPNIU.

1) Do źródeł Wisły (Katowice — Kró- lewska Huta — Cieszyn — Skoczów — Żywiec — Pabia Góra) od 11 do 19 sier- pnia; prowadzi tow. Kossobudzki i tow. A. Ciołkosz; koszt 50 zł.; zapisy do 1 sierpnia.

2) Na Pokucie, w Karpaty Wschodnie od 17 do 25 sierpnia (Lwów —

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Zona od charlestona”, Stylowy: „Noc miłości”, Casino: „Igrzysko namiętności”, Miejski: Wznowienie „Cyganerji”, Palace: „Miłość i sport”, i „Tom i Tomy zwyciężają”, Pan: „Zemsta murzyna”, Rococo: „Poeta żebrak” i „General”, Splendid: „Wielka parada” i „Symfonia zmysłów” i „Jackie, ostrzyż się”, Wodewil: „Uśmiech słońca” i „Małżeństwo bez ślubu”, Capitol: „Zemsta murzyna”, Światowid: „Teraz, albo nigdy”, Apollo: „Czy moja żona nie jest słodka” i „Małżeństwa, które się rozchodzą”.

CASINO NOWY ŚWIAT 50.

Passe-partout nieważne.

PREMIERA (WZNOWIENIE)

DOLORES DEL RIO

w porwijącym filmie

IGRZYSKO NAMIĘTNOŚCI

Reż. RAUL WALSH.

Włas. „FOX FILM”.

„WODEWIL”

Nowy Świat 43 Początek: 6, 8 i 10.

WIELKA 20-AKTOWA REWJA HUMORU!

VERA REYNOLDS,

najmłodszy urwis świata

MARY PRÉVOST, 100% uo- dzicielka

GEORGE K. ARTHUR,

wesoły kompan SLIMA w skrzących się per- lamami dowcipu komediach

„UŚMIECH SŁOŃCA”

I „MAŁŻEŃSTWO BEZ ŚLUBU”

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Początek o godz. 6-ej pp. Wielki podwójny program w 18 aktach. Najnowsza tegoroczna produkcja amerykańskiej wytwórni „FOX-FILM”

1) „MIŁOŚĆ I SPORT” komedia na tle rywalizacji sportowo- miłosnej.

2) „TOM I TONY ZWYCIĘŻAJĄ” sensacyjna komedia na tle walki z kno- niokradami. W roli głównej TOM MIX, król cow-boy’ów.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteeczna 5. Długa 25. Początek o godz. 6.30. (WZNOWIENIE)

CYGANERJA

Liljana Gish i John Gilbert

Włas. Biura „Fanamet”.

Codziennie seanse oświatowe tylko o godz. 5 pp.

W niedzielę i święta o godz. 12-ej. W soboty niema. Ceny miejsc 20 gr.

Miesiąc wędrówki po Polsce.

Nadprogram: Komedia.

PAN N. ŚWIAT 40. I CAPITOL

Marsz. 125. Początek o 6-ej. Początek o 6.

EMIL JANNINGS, LYA DE PUTTI i WERNER KRAUSS

w wielkim dramacie reżyserji D. BUCHOWIECKIEGO p. t.

ZEMSTA MURZYNA

W kinie „CAPITOL” o g. 11³⁰ w nocy „JAK POWSTAJE CZŁOWIEK”

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKL. Potrawy sporządzone są według najnow- szych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wyda- wane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

KOMUNIKAT W sprawie wywozu drewna papierniczego.

W „Gazecie Handlowej” Nr. 113 z dnia 9-go czerwca r. b. ukazał się artykuł p. t. „Czy wstrzymać wywóz papierówki”, w którym autor występuje przeciwko zapro- jektowanemu przez Związek Zawodowy Pa- pierni Polskich i Związek Polskich Fabryk Celulozy wprowadzeniu opłat wywozowych od drewna papierniczego, i na poparcie swoich twierdzeń, przytacza cały szereg cyfr, mających jakoby uświadomić ogół i zilustrować faktyczny przyrost roczny dre- wna papierniczego w Polsce i jego zużycie. Niestety, praca ta, którą sobie zadał au- tor, jest całkowicie zbezdna, albowiem dane co do przyrostu papierówki, które posiada Departament Leśny, mianowicie stwierdza- jące, że przyrost papierówki w Polsce wy- nosi 1.300.000 mtr. prz. rocznie, nie mogą być chyba przez nikogo kwestjonowane i u- ważane, jako nieścisłe.

Następujące cyfry, przytoczone w powyż- szym artykule, a mianowicie:

przyrost papierówki jodłowej	900.000 mtr. ³
przyrost papierówki sosnowej	4.680.000 mtr. ³
przyrost papierówki osikowej, li- powej i wierzbowej	94.000 mtr. ³
czyli razem	5.674.000 mtr. ³

nie mogą być zupełnie brane pod uwagę, je- żeli idzie o przemysł papierniczy i celulozo- wy, albowiem źródłem produkcji papierów- ki, t. j. surowca do fabrykacji masy drzew- nej i celulozy, z których wyrabia się papier, są w pierwszym rzędzie lasy świerkowe.

Autor, który w powyżej cytowanym ar- tykule występuje, jako przedstawiciel Syn- dykatu Drzewnego we Lwowie, bezwzględnie wie najlepiej, że za wyjątkiem drobnej ilości sosny, zużywanej do wyrobu celulozy sodejowej, żadna z papieri w Polsce nie prze- rabia innego surowca, niż świerczyna.

Przy ogólnym przyroście drewna papierniczego w Polsce, ustalonym jak wyżej po- dano, przez Departament Leśny na 1.300.000 mtr. przestrzennych rocznie, wyeksportowa- liśmy:

w 1925 r.	690.563 ton=1.381.126 mtr. prz.
w 1926 r.	1.125.769 ton=2.251.526 mtr. prz.
w 1927 r.	1.272.902 ton=2.545.804 mtr. prz.

co niezbicie stwierdza, że dewastujemy na- sze lasy świerkowe w stopniu znacznie wyższym, niż 100% ponad etat, po to wła- ściwie, aby naszym surowcem papierniczym zasilał przemysł celulozowy niemiecki, t. j. fabryki celulozy w Prusach Wschodnich, mianowicie w Tydzy, Królewie, Tapiau i Ra- gnie.

Tubaj nadmienić należy, że polski prze- mysł papierniczy i celulozowy spotrzebował w roku 1926 450.000 mtr. prz. w roku 1927 636.000 mtr. prz. i przy- puszczaalnie w roku 1928 zużyje 800.000 mtr. prz.

w ciągu lat 5-ciu za tem, przy podwójnym spożyciu papieru polski przemysł papierni- cy spotrzebował ledwie 1.200.000—1.300.000 mtr. prz., co odpowiada naturalnemu przy- rostowi drewna papierniczego w lasach pań- stwowych i prywatnych.

Wartość wyeksportowanych w 1927 roku 2.545.804 mtr. prz. drewna papierniczego wy- nosiła zł. 68.604.800, gdy tymczasem wartość przywiezionych w tym samym okresie wy- nosiła

2926 wag. papieru	Zł. 33.688.493.—
964 wag. celulozy	Zł. 6.214.000.—
i 514 wag. masy drzewnej	Zł. 1.070.000.—
czyli razem	Zł. 40.972.493.—

Poprawiając nasz dzisiejszy bilans hand- lowy wzmozonym eksportem papierówki, za lat kilka dojdziemy do wręcz odwrotnego rezultatu, t. j., że wartość sprowadzanej z zagranicy celulozy, masy drzewnej i wre- zioce papieru, przekroczy bezwzględnie szcze papieru, przekroczy bezwzględnie wpływy osiągane ze sprzedaży zagranicę drewna celulozowego.

Rabunkowa gospodarka leśna i dzięki ek- sport papierówki z lat ostatnich włączają, że dla polskiego przemysłu papierniczego i celulozowego oznacza ten stan rzeczy groź- bę bliskiego wyczerpania się źródeł tego podstawowego surowca.

To też Związek Zawodowy Papieri Pol- skich, stojący na straży interesów polskie- go papiernictwa, w zrozumieniu niebezpie- czeństwa, jakie zagraża tej gałęzi polskie- go przemysłu wystąpił do Rządu o ochronę przed konkurencją niemiecką, zarówno przy nabywaniu surowca, jak i przy zby- cie swych produktów. 849

KRONIKA STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczora- j w Warszawie 31^o, najniższa 19^o.

Przyuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: stopniowy wzrost zachmurze- nia z burzą lub deszczem, postępujący od zachodu ku wschodowi leraju, potem ochłod- zenie. Stabe wiatry południowe, potem u- miarkowane zachodnie.

Inspekcja sanitarna Warszawy. Dn. 3 b. m. na skutek inicjatywy Min. Spraw Wew- nętrnych, o godz. 1 popoł. rozpoczęła się inspekcja sanitarna Warszawy. W inspekcji bierze udział 77 urzędników Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Komisariatu Rza- du.

TEATR NOWOŚCI—Bieleńska 5.

KUPON NA BEZPŁATNY BILET

... wielką amerykańską rewję

„WARSZAWA—NEW-YORK”

z udziałem: POGORZELSKIEJ, SOKOŁOW- SKIEJ i całego zespołu.

Każdy kupujący jeden bilet normalny otrzy- ma drugi BEZPŁATNIE.

Początek: 8 i 10 wiecz. Dla wygody, pub- licyzacja wypuszcza się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6 w., w niedzielę i święta od 3 pp.

Robotnicy popierajcie

KASA OSZCZĘDNOŚCI

M. st. WARSZAWY

Centrala CZACKIEGO 2123
i I Oddział Miejski WIERZBOWA 9.

Zawiadamia, że już od dnia 1 Lipca b. r. wypłaca procenty od wkładów oszczędnościowych za I półrocze 1928 roku.

KATASTROFA SAMOCHOWA W CZARNEJ STRUDZE

Wczoraj około godz. 3-ej m. 30 przy wy- locie szos Jabłonowskiej i Radzymińskiej w Czarnej Strudze, wydarzyła się katastro- fa samochodowa.

Szosa Jabłonowską jechał samochód 5-cio osobowy marki „Buick”, należący do szwa- gra p. Jana Hersego, członka zarządu domu handlowego p. f. „Bogusław Herse”.

Przy kierownicy znajdował się p. Herse; obok niego zajął miejsce p. Hopper, dyr. tow. asekuracyjnego „Prudentia”. Poza- tem samochodem jechali: pp. Jędrzej Sallan, urzędnik konsulatu angielskiego i Aleksan- der Karnicki, prof. misji metodystów w Kla- rysewie.

Przy zakręcie na wspomnianych szosach brak jest tablicy ostrzegawczej „Z” — o- znaczącej zakręt. W dodatku droga za- walona jest belkami przygotowanymi do obróbki w tartaku Gaczyńskiego i Eberleina. Przejazd dla pojazdów jest niemożliwy.

Prowadzący auto p. Herse, jadąc z wy- kosaścią 50 klm. na godzinę, widząc zatara- sowaną belkami szosę, a nie wiedząc o na- głym zakręcie, zjechał w prawo, a nastep- nie wpadł do rowu głębokości około metra. Auto nadłamało przydrożną sosnę, o drugą zaś zatrzymało się.

Najbardziej poszkodowanym w tej kata- strofie został p. Hopper, którego konar drzewa zranił ciężko w głowę. P. Herse zo- stał zraniony w palec lewej ręki i ma po- tłuczony bok. Pozostałe osoby doznały lek- kich obrażeń i wstrząsu.

Najbardziej poranionego dyr. Hoppera przewieziono w stanie nieprzytomnym do lecznicy „Omega” (Al. Jerozolimskie 51). Samochód został lekko uszkodzony.

WYBUCH I POŻAR W SKŁADZIE BENZYNY

Wczoraj około godz. 7-ej w domu przy ul. Grzybowskiej Nr. 7 wynikł groźny po- żar spowodowany wybuchem benzyny w składzie, mieszczącym się w sklepie fron- towym p. f. „Oleonafta”. Skład ten mieści się w 2-piętrowym domu, należącym do Emila Szwetlera. Pożar i wybuch spowodo- wał podobno subjekt wspomnianej firmy, Mordka Prawda, lat 28, który doznał po- parzenia twarzy, szyi, dłoni i przedramion. Po nałożeniu opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, przewieziono nieszczęśliwego do szpitala na Czyste.

Tymczasem ogień, mając podatny mater- jał łatwopalny, rozszerzył się z szaloną szybkością. Plomienie i dym buchały do- szczytu domu. Wkrótce zaczęły palić się i ramy okienne w mieszkaniu właściciela do- mu na 1-ym piętrze.

Sila wybuchu nagromadzonej benzyny, w ilości około 2000 litrów, była tak wielka, że drzwi wewnętrzne sklepu zostały wyrwane i rzucone na drugą stronę ulicy do sklepu słusarskiego Ładowskiego. Dzięki energii straży ogniowej, pożar, który mógłby przy- brać katastrofalne rozmiary, został w nie- spełnia 1 minut zlikwidowany.

W sklepie wybuchła i spaliła się jedna żelazna beczka z benzyną oraz 4 częściowo, nadto spaliły się: 15 baniek — po 30 litrów, 12 — po 10, 38 — po 20 litr., i 83 — po 2 litry oraz 20 baniek po jednym kilo oliwy. Straż ocalała: 2 beczki z benzyną, oraz 30 baniek benzyny i 120 kilo oliwy, nadto le- szenie z pieniędzmi. Właściciel domu oblicza straty swoje na sumę 10.000 zł. Sklep „Oleonafta” jest doszczętnie zniszczony.

ZNOWU UPADEK Z RUSZTOWANIA

W Zielonce pod Warszawą przy budowie domu Wiktora Dąbrowskiego, zawaliło się rusztowanie, z którego spadł z wysokości 1-go piętra murarz, 66-letni Antoni Adam- ski, doznając ogólnego obrażenia ciała. Ran- nego, po opatrunku przewieziono do szpitala w Warszawie.

SAMOBOJSTWO

26-letnia Marja Munkiewiczowa, sekretar- ka komendy VI okręgu p. p. żona kpt. W. P., która w mieszkaniu własnym przy ul. Krak. Przedm. Nr. 29, w przystępie silnego

rozstroju nerwowego, postrzeliła się z re- wolveru w klatkę piersiową, mimo usilnych zabiegów lekarskich, zmarła w szpitalu Oficerskiej Szkoły Sanitarnej.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 4 lipca

Dolar St. Zjedn.	8.89
Belgia	124.46
Holandja	359.35
Londyn	43.46 ^{3/4}
Nowy Jork	8.90
Paryz	35.01
Praga	26.42
Szwajcaria	171.85
Włochy	46.86
Wiedeń	125.57

Papiery procentowe.

Dolarówka	85.50—85.75.
8% L. Z. Ban- ku Róln.	94.00.
8% L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94.00.
6% Pożycz. dol. 1920 r.	86.75.
8% Poż. konwersyjna	67.00.
10% Poż. kolejowa	104.00.
5% Pań. poż. konwersyjna	67.00.
4 1/2% L. Z.	ziem. przedw. 53.10.
5% L. Z. Warsz.	przedw. 57.50.
4 1/2% L. Z. Warsz.	przedw. 56.25.
8% L. Z. ziem. złotowe	83.00.
8%	

Notowania pozagiełdowe

z dnia 4 b. m. godz. 10 w.

Akcje bez zmiany	Dolar amer.	8.87.						
Bank Polski	182.50.	Węgiel	104.00.					
Bank Zachodni	34.00.	Modrze- jów	45.00.					
Bank Zw. Sp. Zarob.	83.00.	Liłpon	36.75.					
Bank zjedn. ziem. pol.	Cerata —.	Rudzi	53.75.					
Kijewski	83.00.	Stara- rachowice	55.50.					
Puls —.	Zgierz	31.25.	Rubli 100 złotych	466.30.				
Spiess	160.00.	Elektryczność	89.00.	100 złotych w złocie	172.00.			
Sila i Światło	150.00.	Czersk	8.00.	Listy zastawne	złotowe słabsze	Obroty	akcjami male.	
Częstocice	60.25.	Chodorów	174.00.	Gosławice	65.00.			
Miechów —.	W. T. F. Cukru	64.50.	Wę- głowe	105.25.	Firlej	67.00.	Łazy	6.75.
Wy- soka	188.00.	Polska Nafta —.	Nobel	32.50.	Cegielski	46.75.	Lilpop	38.00.
Norblin	230.00.	Orthwein	12.25.	Morzewoj	45.00.	Parowóz	50.	

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie ro- boty w zakresie drukar- stwa wchodzące. Przy- muje do druku DZIEN- NIKI, TYGODNIKI. — MIESIĘCZNIKI. — Ceny niskie. Warszawa, Warecka 7.

Dr. Jan Alapin Królewska 31. Ch. skórnę wener. ana- lizy, niemoc pic. Lecz. światłem. 9—8 1/2. Nie- zam. i prac. uwzględn.

Patetofony, Par- lofony, instrumenty w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagranych na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”. Marszał- kowska 68.

Podwójna kle- rowa — na samocho- dach szkolnych Kur- sowa H. Prylinskiego, Warszawa, Jerozolim- ska 27.

INŻ. FROM. Szko- ła Samochodowa, Ho- za 35 najszybciej daje prawo jazdy.

ZNISZCZONY POŻAREM ZAKŁAD KĄPIELOWY



Przed paru dniami spłonął doszczętnie wielki zakład kąpielowy na Lido koło Wenecji. W ten sposób jedna z najmod-

niejszych międzynarodowych miejscowości kąpielowych stoi wobec możliwości utraty sezonu.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Wypoczynek i zdrowie”, dział Hygiena i Medycyna — wygł. Wacław Zawisza. 17.25 — 17.50 Pogadankę p. t.: „O staropanieństwie i o starokawalerstwie” — z działu „Kąciółki kobiet” — wygł. p. Maria Ankiewiczowa. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Audycja literacka z Wilna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Pastwiska letnie, i wychów jagniąt” (dział „Rolnictwo”) — wygł. inż. Stefan Grenlich. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, 20.05 — 20.30 Przemówienie p. Ministra Skarbu Gabriela Czechowicza. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Wilna. W przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tapecznej.

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.20 — Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Organizacja obrony przeciwgazowej” — wygł. pułk. inż. Z. Wojnicz-Sianożęcki. 17.25 — 17.50. Transmisja z Krakowa. 17.50 — 18.00. Przerwa. 18.00—19.00. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko” pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego. 19.00 — 19.20. Rozmaitości. 19.20 — 19.30. Przerwa. 19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „Jak zapobiedz nadużyciom sportu”, wygł. dr. E. Rajchnerówna.

ZE SPORTU

TRUMFY KOSTRZEWSKIEGO W ESTONII.

W dniu wczorajszym podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych polak Kostrzewski wygrał bieg 400 mtr. w czasie 51,7 sek. W niedzielę Kostrzewski zwyciężył w biegu 110 mtr. przez płotki w czasie 16,1 sek.

MECZ PIŁKARSKI ŁÓDŹ — WARSZAWA.

Dowiadujemy się, że redakcja łódzkiego dziennika „Republika” ofiarowała nagrodę wędrowną na mecz piłkarski Łódź — Warszawa.

DRUŻYNA GIMNASTYCZNA NIE JEDZIE NA OLIMPIADĘ.

Dowiadujemy się, że polska drużyna gimnastyczna ma podobno nie wyjechać na Olimpiadę. Chodzi tu o zastęp żeński. Powody tej rezygnacji nie znane.

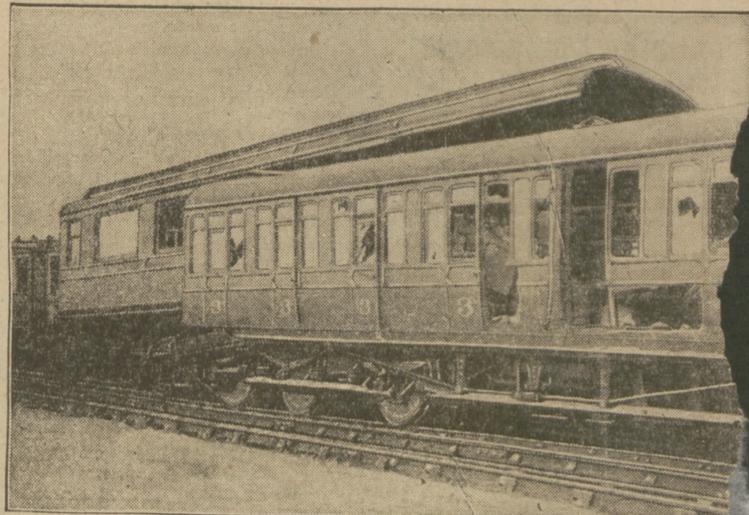
DZISIEJSZY KONKURS SKOKÓW PŁYWACKICH.

We czwartek o godz. 16 na przystani AZS odbędzie się ostatni punkt programu pływackich mistrzostw Warszawy, a mianowicie konkurs skoków z wieży.

kiestra. 3. Koncert skrzypcowy. a) Allegro molto appassionato, b) Andante, c) Allegretto non troppo. Allegro molto vivace. Odegra z tow. Orkiestry p. M. Fliederabaum.

20.15. 4. Muzyka do „Snaj Nocy Letniej” Szekspira: a) Uwertura, b) Scherzo, c) Nocturn, d) Intermezzo appassionato, e) Taniec prostaków, f) Marsz weselny, wykona orkiestra. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

ZNOWU KATASTROFA KOLEJOWA



W Darlington w Anglii zdarzyła się przed paru dniami straszna katastrofa kolejowa na skutek zderzenia z pocią-

giem towarowym 24 pasażerów pocią wycieczkowego poniosło śmierć na miejscu, z górą zaś 40 jest ciężko ranny.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Syrena”
Narodowy
o 8-ej „Ognie sztuczne”
Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa”

Teatr Wielki. Dzisiaj wieczorem „Syrena”.

Jutro „Opowieści Hoffmana” z występami gościnnymi pp. Mechówny, Kaczmarczyka i Kaczmarczyka.

Teatr Narodowy. Dzisiaj i jutro „Ognie sztuczne”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Sekretarka pana prezesa”.

Teatr Polski. Codziennie „Broadway”.

Teatr Mały. Dzisiaj „Oto kobieta”.

Teatr Praski. Dzisiaj poraz drugi „Małżeństwo z grzechem”.

Czerwony As. Nowowystawiony program p. t.: „Nasi w Gdyni”.

Teatr „Qui Pro Quo”. „Ja lubię podglądać”.

Teatr Morskie Oko. (Jasna 3). Codziennie rewija „Tęgo jeszcze nie było”.

Teatr Nowości. Dzisiaj i codziennie o godz. 8 i 10 wiecz. rewija amerykańska „Warszawa - New - York”. W rewii tej bierze udział: Pogorzelska, Sokołowska, A. Axia, Dowmuntowa, Wrońska, Szczawińska, Mięczyński, Domosławski, Horszki, Kościński, Sulima - Jaszczółt, Starzyński, Korczyński i inni.

Bilety ulgowe i zniżkowe ważne.

Z Doliny Szawojarskiej. Dzisiaj w koncertowym koncercie orkiestry Filharmonicznej w Dolinie Szawojarskiej dyryguje p. Zdzisław Górczyński.

Artysta operowy p. Marcin Sowiński.

śpiewać będzie arie operowe Wagnera, oraz pieśni Schuberta, Schumanna, Niewiadomskiego i Rzyżycyńskiego.

„Wesele na Kurpiach” w sali teatralnej Z. Z. K. Dn. 5 lipca w pięknej sali teatralnej związku zawodowego kolejarzy, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, rozpoczyna występ teatr regionalny pod dyktando Tadeusza Skarżyńskiego. Odegrane zostanie „Wesele na Kurpiach”, sztuka ludowa w 4-ach aktach. Piękne dekoracje do tej barwnej i oryginalnej sztuki projektował S. Norblin. Bilety wcześniej do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim (Nowy świat, róg Al. 3-go Maja) od godz. 11-ej rano do 7-ej wiecz.

NOWY LOT PRZEZ ATLANTYK



Przed paroma dniami wystartował z Lizbony (Portugalia) angielski pilot Courtney, który zamierza zdobyć A-



tlantyk, przelatując go drogą na Azory i wyspy Bermuda. Courtney dotarł już szczęśliwie do Azorów. Pierwsza z naszych fotografii przedstawia Courtney'a

na chwilę przed startem, druga aparat typu Dornier-Napier-Wal, pierwszy raz użyty do lotu transatlantyckiego.

TEODOR DOSTOJEWSKI

POTULNA.

(Opowieść fantastyczna). Przekład Józefa Brauna.

— Pomówimy... wiesz... powiedz coś! — wybałam jakos głucho, — o, czyż można było cokolwiek mądrego powiedzieć!.. Ona znów zadrżała, odsunęła się bardzo przestraszona, patrząc mi w twarz, gdy nagle — surowe zdziwienie wyraziło się w jej oczach! Tak, zdziwienie i surowe. Patrzyła na mnie wielkimi oczyma. Ta surowość, to surowe zdziwienie zrazu mnie przytłoczyło: „Więc chcesz jeszcze miłości, miłości?” — jak gdyby wyraziło się w tem zdziwieniu, chociaż usta milczały. Ja jednak wszystko wyczytałem, wszystko. Wszystko się we mnie wstrząsało i upadłem jej do nóg. Tak, powaliłem się do jej nóg. Zerwała się szybko z miejsca, ale powstrzymała ją z niezwykłą siłą za obydwie ręce.

Uświadomiłem sobie dobrze moją rozpacz. Mimo to jednak, czy do wiary, zachwył rósł w mem sercu do tego stopnia niepowstrzymanie, że myślałem, iż umieram. Całowałem jej nogi w upojeniu i szczęściu. Tak, w szczęściu, nieskończonym, rozumiejąc przytem całe moje rozpaczliwe położenie bez wyjścia. Plakałem, mówiłem coś, ale bez związku. Przestrach i zdziwienie za-

mieniły się u niej nagle w jakoweś zakłopotanie, w trudną zagadkę; — patrzyła na mnie jakoś dziwnie, coś ją nawet, chciała jak najprędzej doświadczyć, uśmiechała się. Było jej strasznie wstyd, że całuje jej nogi, usuwała się, ale ja całowałem miejsce, na którym stała. Widziała to i poczęła się nagle śmiać ze wstydu (bywa nieraz, że się człowiek śmieje się ze wstydu). Nastąpił atak histeryczny, widziałem to, — ręce jej drżały konwulsyjnie, — nie zważałem jednak na to, belkotałem wciąż, że ją kocham, że nie wstane. „Pozwól mi całować swą suknię... ubóstwiam cię całe życie...” — powtarzałem w ekstazie. Nie wiem, nie pamiętam, — zaszlochała nagle, zatrzęsała się; nastąpił straszny atak histeryczny. Przeraziłem ją.

Zaniósłem ją do łóżka. Gdy atak minął, usiadła na pościeli i ze strasznie przybitym wyrazem twarzy chwyciła mnie za ręce, prosząc, abym się uspokoił i nie męczył. Wciąż plakała. Przez cały wieczór nie opuszczałem jej. Mówiłem jej ciągle, że ją zawiozę do Boulogne sur Mer, gdzie będzie kąpać się w morzu, teraz, zaraz, za dwa tygodnie, że ma taki nadłamaną głosić, słyszałem niedawno; że zamknę lombard, sprzedam Dobronrawowi, że zaczniesz nowe życie, najważniejsze zaś — do Boulogne, do Boulogne. Słuchała z rosnącym przerażeniem. Coraz bardziej

lękała się, coraz więcej... Nie to jednak było najważniejsze, lecz to, że chciałem coraz więcej i nieodparcie znów leżeć u jej nóg i znów całować podłogę, na której spoczywały jej stopy i czcić ją bałwochwalczo; — „o nic więcej nie będę cię pytał” — powtarzałem bez przerwy — „nie odpowiadaj mi nic, nie zwracaj uwagi na mnie, pozwól tylko z kąta spoglądać na siebie, zrób ze mnie swoją rzecz, pieska...” Plakała.

— A ja myślałem, że mnie już tak pozostawisz! — wyrwało jej się mimowoli, tak, że może sama tego nie spostrzegła; — o, to było najstraszniejsze, niby nożem w serce! Wszystko mi ono wytłumaczyło, wszystko, lecz że była opodał, przed moimi oczyma, ludziem się i byłem strasznie szczęśliwy. O, strasznie ją zmęczyłem tego wieczora, i pojmowałem to, ale bezustannie myślałem, że to wszystko w krótkim czasie przerobię. Nakoniec opadła całkiem z sił i udało mi się ją namówić, aby się postarała zasnąć i rzeczywiście wkrótce mocno usnęła. Spodziewałem się majaczenia, — było, ale bardzo nieznanne. Zrywałem się wciąż w nocy i po cichu, w pantoflach skradałem się, aby popatrzeć na nią. Załamywałem ręce, spoglądając na nią, chorą i nieszczęśliwą, w owym biednym kojcu, zelanym łóżku, które jej wówczas kupiłem za trzy ruble. Klękałem, ale nie ośmieliłem się całować nóg śpiącej (bez jej ze-

zwolenia!). Klękałem, aby się pomodlić, ale zrywałem się znów raptownie. Łukerka wciąż wychodziła z kuchni i przyglądała mi się. Poleciłem jej, aby się położyła, — powiedziałem, że jutro rozpocznie się „zupełnie coś nowego”.

I sam wierzyłem w to ślepo, szalenie, strasznie. Byłem jak gdyby w ekstazie. Czekałem tylko następnego ranka. Nie wierzyłem — zgola w możliwość katastrofy, mimo symptomatów. Niecała jeszcze świadomość wróciła, bez względu na to, że bielmo znikło i przez długi, długi przeciąg czasu nie wracało, — do dziś dnia, do dnia dzisiejszego!! Jakże zresztą mogło wrócić; wszak ona żyła jeszcze, była tu, byłam przy niej. „Zbudzi się rano, wszystko jej wytłumaczę i wszystko zrozumie”. Takie było moje ówczesne rozumowanie, proste, z niego właśnie zrodził się entuzjazm.

A najważniejszym w tem wszystkim była podróż do Boulogne. Z jakiegoś niewytłumaczonego powodu uroiłem sobie, że w tej miejscowości coś się zamyka. „Do Boulogne”. Obląkany napolei oczekiwałem poranka.

Zbyt dobrze rozumiem.

A było to wszak kilka dni temu, pięć dni wszystkiego, pięć dni, w ostatni wtorek. Nie, nie, gdyby była jeszcze trochę, poczekala — mrok byłby znikł, czy się nie uspokoiła?... — Słucha-

ła mnie już nazajutrz z uśmiechem, nie bacząc na zakłopotanie. Rzecz szczególna: przez pięć dni ostatnich dni dawało się w niej zauważyć zakłopotanie czy też wstyd. Bała się również, bardzo się bała. Nie wypieram się, nie będę przeczył, jak szalenie — strach był, ale jakże nie miała się bać? Przecież od tak dawna staliśmy się sobie obcy, odwykliśmy od siebie i nagle — to wszystko... Ja jednak nie zważałem na strach: — marzyło mi się coś nowego!.. Prawda, nie ulega wątpliwości, że popełnił błąd. Może było nawet dużo pomyłek... — Gdyśmy się zbudzili nazajutrz rano (było to w środę), odrzuciłem popełniony błąd i stałem się naraz jej przyajcielem. Pośpieszyłem się zbytnio, ale spowiedź była nieodzowna, konieczna, — gdzież znowu, więcej niż spowiedź. Nie ukrywałem przed nią tego, com całe życie przed sobą samym ukrywał. Oświadczyłem jej poprostu, że całą zimę wierzyłem w jej miłość. Wytłumaczyłem jej, że lombard był tylko skutkiem upadku mojej woli i rozumu, była to własna idea samobicia i samoubóstwienia. Wyjaśniłem jej, że stchórzyłem rzeczywiście wtedy w bufecie z powodu przewrażliwionej ambicji: — obawiałem się konkurencyj, obawiałem się, że to publiczny bufet, że wypadnie głupio, jeśli nagle wystąpię.

(Ciąg dalszy).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warszawa 1.